OSTATNIE WIADOMOŚCI

FINLANDIA: W Helsinkach zakończyła się międzynarodowa wystawa rybołówstwa. Na wystawie tej pierwsze miejsce zajmował pawilon Związku Radzieckiego. Wystawę zwiedziło ponad 100 tys. osób.

CHINY: W północnej prowincji Chin na pograniczu Mandżurii w miejscowości Sing-Jam wybuchło powstanie plemion mongolsko-tureckich, były one wrogo usposobione do rządo Czang-Kai-Szeka.

FRANCJA: W dniu dzisiejszym przybył samolotem do Paryża w drodze powrotnej z sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ do Polski, min. spr. zagr. Zygmunt Modzelewski.

IRAN: Rząd irański zamierza poddać rewizji wszystkie umowy naftowe, nie wyłączając koncesji Towarzystwa Brytyjsko-Irańskiego.

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 stron ∴ Cena 2 zł.

Nr. 293 — (964) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 24 października 1947 r. Rok V

RAMADIER TWORZY NOWY RZĄD

NADZWYCZAJNA SESJA PARLAMENTU FRANCUSKIEGO



PARYŻ, czwartek

Wszyscy członkowie gabinetu francuskiego złożyli dziś wieczorem swą rezygnację na ręce prem. Ramadiera. Sam premier nie zrezygnował, a biuro premiera podało do wiadomości, że Ramadier będzie tworzył nowy rząd. Korespondenci dyplomatyczni dodają w związku z tym, że ministrowie powzięli ten krok aby umożliwić premierowi zmianę składu rządu przed zebraniem się Zgromadzenia Narodowego na specjalną sesję.

DZIŚ RANO POSTANOWIONO ZWOŁAĆ ZEBRANIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO NA SESJĘ NADZWYCZAJNĄ WE WTOREK. DOTYCHCZAS ZEBRANIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO PRZEWIDZIANE BYŁO NA 13 LISTOPADA. PODKREŚLA SIĘ, ŻE DO PRZYSZŁEGO WTORKU WIĘKSZOŚĆ WYNIKÓW WYBORÓW MUNICYPALNYCH WE FRANCJI BĘDZIE ZNANA.

MILIONERZY BĘDĄ PŁACIĆ

DANINA MAJĄTKOWA W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, czwartek

Rząd czechosłowacki uchwalił wprowadzenie progresywnej daniny majątkowej, wynoszącej od 2 do 20 proc. od własności, której wartość przekracza ponad milion koron, o ile właściciele mają dodatkowe dochody w sumie ponad 50 tysięcy koron rocznie. Danina powyższa ma na celu zgromadzenie funduszów, potrzebnych dla udzielenia pomocy rolnikom, którzy ponieśli na skutek tegorocznej suszy szczególnie ciężkie straty. Niezależnie od tej daniny, postanowiono nałożyć dodatkowy podatek w wysokości 20 proc. obecnego podatku od dochodu na wszystkie osoby, których tegoroczne dochody wyniosą ponad 240 tysięcy koron. Majątek powstały głównie z czarnego rynku opodatkowano 100 proc.-mi przy zyskach właścicieli, wynoszących ponad 300 tysięcy koron rocznie.

Dlaczego komisja do spraw Korei przerwała swą pracę

Phenian, czwartek.

Jak już donosiliśmy, delegacja radziecka we wspólnej komisji radziecko - amerykańskiej dla spraw Korei w dniu 26 września złożyła wniosek o wycofanie wojsk zarówno radzieckich, jak amerykańskich z Korei w początku 1948 roku, celem umożliwienia Koreańczykom utworzenia swego rządu bez interwencji zagranicznej. W dn. 18 października przewodniczący komisji amerykańskiej gen. **BROWN** powoławszy się na to, że rząd amerykański przedstawił kwestię koreańską Zgromadzeniu Generalnemu ONZ, zaproponował, aby wspólna komisja przerwała swe prace w Seulu.

W związku z tym, kierownik delegacji radzieckiej, gen. **SZTYKOW** wystosował pismo do delegacji amerykańskiej, w którym podkreśla, że w czasie prac wspólnej komisji, delegacja radziecka dokładała starań, by wykonano moskiewskie porozumienie o Korei i utworzono niepodległe państwo koreańskie pod kierownictwem tymczasowego rządu koreańskiego. **Delegacja radziecka, starając się przyspieszyć utworzenie koreańskiego rządu tymczasowego, zaproponowała na polecenie rządu radzieckiego, by na początku roku 1948 wycofano wojska z Korei równocześnie amerykańskie i radzieckie, żeby dać Korei możność utworzenia rządu koreańskiego samodzielnie.**

Delegacja Stanów Zjednoczonych, podkreśla dalej gen. Sztykow, odmówiła rozpatrzenia wniosku i na posiedzeniu wspólnej komisji w dniu 18 października zaproponowała, aby przerwać prace wspólnej komisji. W związku z tym delegacja radziecka otrzymała od rządu polecenie opuszczenia Seulu i udania się do Phenianu. Delegacja radziecka w dniu wczorajszym przybyła do Phenianu.

W USA zdrożała pszenica

NOWY JORK, czwartek

Cena buszla pszenicy podskoczyła w dniu wczorajszym na giełdzie w Chicago o 10 centów, osiągając nienotowany od roku 1917 poziom 8 dolarów i 10 centów za buszel.

Przyczyny kryzysu rządowego

PARYŻ, czwartek

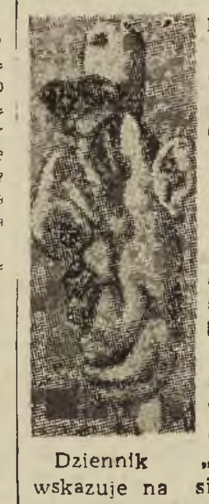
Agencja Reutera donosi, że bezpośrednią przyczyną kryzysu rządowego we Francji było pismo ministra finansów Schumana do premiera Ramadiera. **W piśmie tym Schuman wyraził niezadowolenie ze stanowiska rządu wobec strajkujących pracowników metro.** Schuman podkreślił, że — jego zdaniem — rząd, „wykazał nieuzasadnioną słabość wobec postulatów strajkujących". Schuman zaznaczył, że rząd nie pociągnął do odpowiedzialności wyższych urzędników metro, którzy nie zastosowali się do zarządzeń mobilizacyjnych. Autor listu krytykował również stanowisko rządu, który zgodził się wypłacić strajkującym wynagrodzenie za czas strajku. **Na posiedzeniu rządu, które się odbyło w środę po południu, ministrowie z ramienia MRP i radykałów solidaryzowali się ze stanowiskiem Schumana, co spowodowało kryzys rządowy.**



SCHUMAN

Mimo pozorów

Wpływy de Gaulle'a kurczą się



PARYŻ, czwartek

Prasa francuska omawia obszernie prowizoryczne wyniki wyborów do rad samorządowych we Francji. **Prasa twierdza, iż w świetle nowych obliczeń, okazuje się, iż sukces wyborczy de Gaulle'a nie będzie tak znaczny, jak to wyglądało z początku.**

Dziennik **„L' HUMANITE"** wskazuje na silną konsolidację podczas wyborów elementów demokratycznych przeciwko reakcji, monachijczykom, zwolennikom Petaina i agentom Wall-Street. Dziennik wskazuje, iż wpływy de Gaulle'a mimo jego pozornych sukcesów w wyborach do rad samorządowych **systematycznie zmniejszają się. W referendum, bezpośrednio po wyzwoleniu Francji, de Gaulle uzyskał 60,1% głosów. W wyborach dnia 5 maja 1946 roku de Gaulle uzyskał 53 % głosów, a w wyborach 13 października 1946 r. już 46.9% głosów.** Jak z dotychczasowych obliczeń wynika, de Gaulle uzyskał 38,4 %. Cyfry te wymownie wskazują na zmniejszające się stale wpływy de Gaulle'a we Francji.

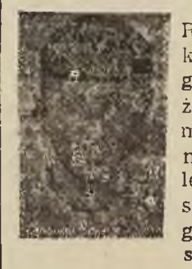
Brat de Gaulle'a burmistrzem Paryża

PARYŻ, czwartek

Pierwszym wynikiem wyborów samorządowych będzie nominacja brata gen. de Gaulle'a — Pierre de Gaulle'a na stanowisko burmistrza Paryża, gdyż w mieście tym RPF osiągnęła większość.

Widzimy więc, że pod tym względem gen de Gaulle naśladuje Napoleona, który kluczowe stanowiska **w życiu państwowym obsadzał swymi krewnymi.**

Znamienne oświadczenie gen. Markosa



RZYM, czwartek

Rozgłośnia demokratycznej armii greckiej donosi, że gen. Markos w mowie, wygłoszonej z okazji udzielenia pierwszego stopnia oficerskiego absolwentom szkoły wojskowej przy kwaterze głównej, oświadczył, że **wewnętrzna i zagraniczna sytuacja Grecji dojrzała do decyzji o utworzeniu demokratycznego rządu na wyzwolonych obszarach kraju.** Ruch demokratyczny w Grecji zdobył sympatie wszystkich sił demokratycznych świata, a naród grecki przekonał się, że jedynie zdecydowana walka przywróci mu niepodległość. **Do tego stanu rzeczy nie mało przyczyniła się armia demokratyczna, która stale paraliżowała plany wroga.**

Pogrzeb śp. J. Wasowskiego na koszt Państwa

WARSZAWA. Na mocy decyzji Prezydium Rady Ministrów pogrzeb śp. **JÓZEFA WASOWSKIEGO** odbędzie się na koszt Państwa.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 10-ej w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.



Ambasador Jugosławii Pribicevic przemawia w czasie I Ogólnopolskiego Zjazdu Statutowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie w sali „Roma" dn. 18. 10. 47.

Przed redukcją uprawnień Izby Lordów

LONDYN, czwartek

Londyńskie koła polityczne i parlamentarne żywo komentują zapowiedź ograniczenia uprawnień Izby Lordów. Projektowana reforma ma ukrócić lordowskie prawo veta, które poza projektami budżetowymi mogło dotychczas odwlekać na okres 2 lat wejście w życie każdej nowej ustawy, uchwalonej przez Izbę Gmin.

Lloyd George poradził sobie z opozycją konserwatywną w Izbie Lordów w roku 1911, odbierając Izbie Lordów cały szereg starych przywilejów, oraz wprowadzając do niej licznych nowych lordów — liberałów. Istnieje jednak w Anglii niepisana umowa, na mocy której każdy nowy lord powinien posiadać zwyczajowo pewne minimum dóbr materialnych, które pozwoliłoby mu na reprezentację, odpowiadającą tytułowi lordowskiemu. W ten sposób z powodu faktycznego cenzusu majątkowego, rządowi Partii Pracy trudno było liczyć na wprowadzenie do Izby Lordów poważniejszej liczby swoich ludzi. W kołach labourzystowskich daje się do zrozumienia, że właśnie dlatego rząd musi uciec się do skrócenia terminu ważności veta Izby Lordów do okresu 1 roku aby w ten sposób ustrzec się przed nieuchronnym powstrzymaniem nacjonalizacji przemysłu stalowego podczas obecnej kadencji parlamentarnej, z powodu obstrukcji Izby Lordów.

Amb. Pribicevic o odbudowie Polski

BELGRAD, czwartek

Ambasador jugosłowiański w Warszawie dr. **RADE PRIBICEVIC** ogłosił w organie Komitetu Słowiańskiego w Jugosławii „Slovieńsko Bractwo" artykuł pt. „Odbudowa gospodarcza Polski", stwierdzając, że naród polski, podobnie jak narody Jugosławii, odbudowuje z zapałem spustoszoną ojczyznę. Autor omawia wyczerpująco poszczególne dziedziny życia gospodarczego Polski. Wyraża on przekonanie, że Polska przezwycięży wszelkie trudności i zwiększy swą produkcję, doprowadzając do podwyższenia stopy życiowej szerokich mas ludności. Ambasador Pribicevic podkreśla, że olbrzymie osiągnięcia gospodarcze Polski nabierają tym większego znaczenia, że zostały zrealizowane głównie własnymi środkami i siłami. W końcu autor pisze o niezwykle doniosłym znaczeniu układów Polski z ZSRR, Jugosławią i Czechosłowacją.

Pożar lasów w U. S. A.

W stanie Luizjana w Ameryce wybuchł pożar lasów. Spłonęły wielkie połacie lasu, 200 budynków oraz 100 zabudowań gospodarskich. Szkody wyrządzone oblicza się na wiele milionów dolarów.

NARÓD FRANCUSKI w walce o chleb powszedni i suwerenność narodową

Wywiad z Maurice Thorez'em generalnym sekretarzem Francuskiej Partii Komunistycznej

Maurice **THOREZ**, sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, przyjął w dniu 14 b. m. w gmachu Komitetu Centralnego 44 rue Le Peletier naszego specjalnego wysłannika i udzielił mu wywiadu dla „Trybuny Wolności".

Wspólna deklaracja dziewięciu partii wysuwa na czoło zagadnienie obrony suwerenności narodów przed imperializmem amerykańskim. Jakie w związku z tym aktualne zadania stoją przed Francuską Partią Komunistyczną i przed narodem francuskim.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że decydujące zagadnienie walki w obronie suwerenności narodowej przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i jego zaborczym planom przybiera najbardziej jaskrawą postać właśnie we Francji.

Pierwszym zadaniem naszej partii komunistycznej jest otworzenie oczu narodowi francuskiemu na zamiary amerykańskiej reakcji i środki jakie stosuje przeciwko naszej suwerenności narodowej. A więc:

- **na wrogi stosunek amerykańskich kół rządzących wobec sprawiedliwej polityki odszkodowań, co pozbawia nas węgla z Ruhry, hamuje naszą odbudowę gospodarczą i zmierza do oddania nas na łaskę trustów amerykańskich;**
- na umowę zawartą przez Bluma w maju 1946 roku, która ma na celu stworzenie korzystnych warunków inwestycji amerykańskiego kapitału i dla francusko - amerykańskich monopoli kapitalistycznych na terenie naszego kraju i terytoriów zamorskich;
- na likwidowanie nacjonalizacji dokonanej po wyzwoleniu;
- na tzw. plan Marshalla i konferencje „Szesnastu", które podporządkują odbudowę Francji amerykańskim planom ekspansji i panowania w Europie;
- na traktowanie Francji i Afryki Północnej jako „strefy bezpieczeństwa amerykańskiego";
- **na usunięcie z rządu komunistów na rozkaz amerykańskich bankierów;**
- na faktyczne włączenie naszego kraju do obozu sił imperialistycznych i antydemokratycznych, działających w świecie pod **kierownictwem i na korzyść reakcji amerykańskiej przeciwko wolności i niepodległości narodów** przeciwko bezpieczeństwu i pokojowi;
- na zwróconą przeciwko francuskim interesom narodowym działalność partii amerykańskiej we Francji z generałem de Gaulle i prawicowymi przywódcami socjalistycznymi na czele.

To wykazać i o tym uświadomić naród francuski — oto nasze pierwsze zadanie.

Nasze kolejne zadanie, to dążenie do skupienia wszystkich pracujących, wszystkich demokratów, wszystkich patriotów wokół hasła obrony naszej niepodległości i naszej suwerenności narodowej w ścisłym związku z obroną codziennych interesów życiowych. Albowiem sprawa chleba powszedniego Francuzów i ich wolności jest ściśle związana z podstawowym zagadnieniem suwerenności narodowej Francji.

(dalszy ciąg na stronie 2-ej)



Maurice Thorez w rozmowie z tow. J. Duclos

ŻELAZNA KURTYNA TO NONSENS

Oświadczenie brytyjskich parlamentarzystów po powrocie z Europy Wschodniej

LONDYN, czwartek

Do Londynu powróciła grupa 8 parlamentarzystów brytyjskich, którzy zwiedzili Związek Radziecki, Polskę, Jugosławię i Czechosłowację. Członkowie wycieczki oświadczyli w wywiadzie prasowym, iż wszelkie twierdzenia o istnieniu rzekomej żelaznej kurtyny są niebezpieczne i stanowią zwyczajny nonsens. Podkreślili oni również, iż we wszystkich krajach mieli możliwość przeprowadzania całkowicie swobodnych rozmów z przedstawicielami tamtejszego społeczeństwa, w pierwszym zaś rzędzie ze światem robotniczym.

Herriot nie chce być burmistrzem Lyonu



PARYŻ, czwartek

Przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego, **Herriot**, oświadczył, że nie będzie kandydował więcej na stanowisko prezydenta Lyonu. Herriot zapowiedział, iż podporządkuje się decyzji wyborców w jego mieście.

Radykalna partia Herriota otrzymała jedynie 26,8 proc. głosów w wyborach samorządowych w Lyonie, który był zawsze twierdzą radykałów.

BEN GURION STANIE na czele rządu żydowskiego

LONDYN, czwartek



W żydowskich kołach politycznych w Londynie stwierdzają, że sprawa utworzenia tymczasowego rządu żydowskiego pod przewodnictwem prezesa Agencji Żydowskiej w Palestynie — DAWIDA BEN GURIONA, została przesądzona. Z chwilą wycofania brytyjskich oddziałów wojskowych z Palestyny, rząd żydowski będzie sformowany i przejmie władzę w Palestynie z rąk przedstawicieli rządu brytyjskiego. Przewiduje się również powołanie zgromadzenia narodowego, które opracuje projekt konstytucji i zorganizuje wybory powszechne w Palestynie.

Żydowskie koła polityczne w Londynie podkreślają, że projektowany rząd otrzyma uznanie ze strony Stanów Zjednoczonych, **Związku Radzieckiego i kilku innych państw.**

MARSZ wydarzeń

REPUTACJA państwa demokratycznego, jaką cieszy się Szwajcaria, została mocno nadwerężona w wyniku jej zachowania podczas wojny, a szczególnie jej nieludzkiego stosunku do antyfaszystowskich uchodźców z Niemiec i z krajów okupowanych. Mniej znane, ale niemniej charakterystyczne są fakty prześladowania ugrupowań lewicowych, a szczególnie Partii Pracy, powstałej z fuzji Partii Komunistycznej i lewicy Partii Socjalistycznej.

W CHWILI obecnej w Szwajcarii toczy się kampania przedwyborcza do parlamentu federalnego. W ostatnich wyborach 1943 r. reakcja po prostu unieważniła listę Partii Pracy. Tym razem również koła rządzące zaniepokojone jej sukcesami w wyborach do różnych parlamentów kantonalnych (np. w Genewie partia ta otrzymała 43% ogólnej ilości głosów, w kantonie lozańskim (Vaud) ca 30% itd.), postanowiły za wszelką cenę nie dopuścić przedstawicieli Partii Pracy do ciała ustawodawczego. W tym celu zmontowały one farsę pod reżyserią „osławionego" naczelnika departamentu policji i sprawiedliwości (minister spraw wewnętrznych) von Steigera, który ma na swym sumieniu życie setek uchodźców, zamordowanych przez hitlerowców, wysiedlonych z jego rozkazu ze Szwajcarii, mimo, że znaleźli się już na terytorium tego neutralnego państwa.

NA ROZKAZ von Steigera, prokurator generalny kantonu zuryhskiego, p. Gloor, polecił zaaresztować czołowych przywódców Partii Pracy z Zurychu Edgar Wooga, Williego, Engeliego, Haslera i innych. Osoby te stojące na czele założonego przez Partię Pracy „Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny i Reakcji" cieszyły się wielką popularnością wśród szwajcarskiej klasy robotniczej.

PROKURATOR wysunął przeciwko nim następujące zarzuty: 1) Powyższy Komitet, na czele którego stali, udzielił subwencji 30 komunistom zagranicznym, przebywającym w sanatoriach szwajcarskich. 2) Komitet udzielił w swoim czasie pożyczki organowi Partii Pracy, „Vorwärts" w Bazylei, w wysokości 5000 franków, która to pożyczka, jak zaznacza sam prokurator, redakcja oddawna już zwróciła. 3) Prokurator zarzuca Komitetowi, że jego wydatki administracyjne są zbyt wysokie.

PRZED ZAARESZTOWANIEM powyższych przywódców robotniczych, policja bazylejska przeprowadziła rewizję w redakcji „Vorwärts'u", w nadziei, że znajdzie „kompromitujące" materiały które by dowiodły, że gazeta ta otrzymuje subwencje z zagranicy. Policja wykryła jedynie, że kilku miesięcy temu redakcja zaciągnęła wspomnianą pożyczkę w Komitecie Pomocy.

POWYŻSZE aresztowania mają podwójny cel: 1) skompromitowanie Partii Pracy w oczach opinii publicznej, pod pretekstem, że zbierane przez jej organizacje fundusze, wydatkowane są na inne, nieprzewidziane statutem cele. 2) pozbawienie Partii Pracy w największym ośrodku przemysłowym Szwajcarii, dowództwa w okresie przedwyborczym.

AFERA TA wywołała wielkie wrażenie w całym kraju. W Zurychu odbył się masowy wiec protestacyjny przy udziale wielo-tysiącznego tłumu. Przemówienie prezydenta stronnictwa, znanego działacza robotniczego, Leona Nicole'a, zostało owacyjnie przyjęte przez zgromadzonych. Wiec w rezolucji swej domagał się natychmiastowego uwolnienia bezprawnie zaaresztowanych działaczy robotniczych.

WSZYSCY aresztowani zostali zwolnieni po trzech dniach z braku jakichkolwiek dowodów. Tym niemniej wiec zorganizowany przez Partię Pracy w stolicy kantonu Valais, na którym miał przemawiać Leon Nicole, został w ostatniej chwili zakazany przez policję.

Oto jak wygląda demokracja „wolnej" Szwajcarii, siedziby międzynarodowych trustów i monopoli.

es-zet

Likwidacja bandy przemytników

PRAGA, czwartek

Dziennik „Rude Pravo" donosi, że w związku z wykryciem przed kilkoma dniami w Pradze międzynarodowej bandy przemytników, aresztowano już 80 osób, które pozostawały w ścisłym kontakcie z bandą i trudniły się nielegalnym handlem. Na czele bandy stał Węgier — Sator, który był poszukiwany przez policję szeregu państw europejskich od 10 lat.

SCHUMACHER denuncjował współwięźniów w DACHAU

Kandydat na »fuehrera« był konfidentem Gestapo

MOSKWA, czwartek

Dzisiejsza „Prawda" opublikowała oświadczenie znajdującego się w niewoli radzieckiej, b. kapitana armii niemieckiej Rud. Montforda o jego osobistych kontaktach z obecnym przywódcą socjal-demokratów niemieckich Kurtem Schumacherem.

MONTFORT, B. WSPÓŁWŁAŚCICIEL JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH FABRYK PAPIEROSÓW W NIEMCZECH — FIRMY HALPAUS — W ROKU 1928 PO RAZ PIERWSZY ZETKNĄŁ SIĘ Z SCHUMACHEREM, KTÓRY PODÓWCZAS BYŁ SEKRETARZEM ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH OKRĘGU REŃSKIEGO ORAZ REDAKTOREM GAZETY ZWIĄZKOWEJ.

Za pieniądze robił co kazali



Schumacher zgłosił się do Montforta z prośbą o złożenie datku na rzecz związku. Montfort postanowił użyć Schumachera w interesach swej firmy, proponując mu, by, wykorzystując swe bliskie stosunki z przywódcami social-demokracji niemieckiej, przeciwdziałał obniżeniu podatku od papierosów, gdyż było to sprzeczne z interesami firmy. **Schumacher zgodził się na propozycję Montforta i popierał go w pomyślnym załatwieniu tego zlecenia firmy Halpaus.** Następnie nawiązał on ścisły kontakt z jej właścicielami otrzymując od nich stałe wynagrodzenie za oddawane usługi. W latach 1928 — 1929 Montfort kilkakrotnie wypłacił Schumacherowi za różne podejrzane usługi po 1500 marek, a dwa razy po 15 tys. marek. **Montfort opowiada dalej że Schumacher wykazywał niezwykłą chciwość i że stale zwalczał konkurencję z firmą Halpaus fabryką Reemtsma, za co otrzymywał odpowiednie wynagrodzenie.**

W związku z oświadczeniem Montforta „Prawda", cytuje również wypowiedź członka Reichstagu z Dolnej Nadrenii — **Marcela Rosenblata**, który razem z Schumacherem przebywał przez okres jednego roku w obozie koncentracyjnym w Dachau. Rosenblatt stwierdza, **że Schumacher zachowywał się w obozie jak arogancki oficer pruski i intrygant oraz że jego najbliższym współpracownikiem w obozie był radca social-demokratyczny z Norymbergi Kapp**, późniejszy kat Gestapo w Warszawie. **Za pośrednictwem Kappa Schumacher denuncjował więźniów - komunistów.** Schumacher ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za skierowanie 10 komunistów z Dachau do obozu śmierci w Oświęcimiu. W roku 1943 hitlerowcy zwolnili obecnego przywódcę social-demokracji niemieckiej z obozu koncentracyjnego.

Na zakończenie „Prawda" przytacza następujący ciekawy szczegół: Niedawno w Anglii przeprowadzono ankietę wśród 300 członków b. niemieckiego sztabu generalnego i dowództwa marynarki wojennej. 180 przedstawicieli dawnych Prus i zwolenników teorii „przestrzeni życiowej" w odpowiedzi na ankietę wymieniło Schumachera, jako jedynego człowieka w Niemczech, z którym chcieliby współpracować. (w.)

Produkcja cementu w III kwartale r. b.

W III. kwartale r. b. produkcja cementu osiągnęła 494 tys. 330 ton t. j. o 55 tys. 861 ton więcej aniżeli w II. kwartale.

PALESTYNA
INCYDENTY NA GRANICY SYRYJSKIEJ

PARYŻ, czwartek

Donoszą z Jerozolimy, iż na granicy pomiędzy Syrią a Palestyną doszło do szeregu incydentów. Komunikat wydany przez rząd palestyński stwierdza, że wojska syryjskie aresztowały 5 policjantów żydowskich, oraz, że żołnierze armii syryjskiej wkroczyli na terytorium Palestyny. Dochodzenia są w toku.

GRECJA
PRZEŚLADOWANIE PRASY DEMOKRATYCZNEJ

MOSKWA, czwartek

Agencja TASS komunikuje z Aten, iż tamtejsza policja skonfiskowała pierwszy numer nowego dziennika „Agonas". Aresztowano trzech współpracowników redakcji tego dziennika, którzy mają stanąć przed sądem wojennym pod zarzutem podjęcia prób rekonstytuowania dziennika „Rizos pastis" pod nowym tytułem. Oskarżenie opiera się na tym, że w dzienniku opublikowano artykuł znanego publicysty **Karageorgisa**, b. współpracownika dziennika „Rizospatis"

ZSRR

Od koczownictwa do socjalizmu

Nowe oblicze Kazachstanu

Kazachstan jest jedną z tych republik radzieckich, których naród od ustroju feudalnego i koczowniczego przeszedł dzięki Rewolucji Październikowej wprost do socjalizmu, omijając szczebel ustroju kapitalistycznego.

Przed 30 laty ludność Kazachstanu prowadziła koczowniczy tryb życia, zajmując się wyłącznie hodowlą bydła. Nieuprawiane stepy ciągnęły się na znacznej przestrzeni tego kraju o powierzchni blisko 3 milionów km kw.

Kontrast między obecnym Kazachstanem a ówczesnym jest olbrzymi. W niezamieszkałych dawniej stepach powstały wielkie miasta, kopalnie, fabryki i osiedla robotnicze, zbudowano tysiące km linii kolejowych i szós.

Wśród nowych miast największe jest Karaganda — ośrodek nowego zagłębia węglowego oraz Bałchasz, w którym jeden tylko kombinat wyprodukował w ciągu roku więcej miedzi niż wszystkie fabryki Kazachstanu przed rewolucją. Produkcja ołowiu w Kazachstanie wzrosła 50-krotnie w porównaniu z okresem sprzed roku 1917. W Ałma-Ata — stolicy republiki — powstały wielkie zakłady łożysk kulkowych, zakłady mechaniczne, budowy maszyn, warsztaty kolejowe i samochodowe, fabryki włókiennicze i tytoniowe, garbarnie i fabryki konserw.

Stepy przekształciły się w żyzne pola, uprawiane przy pomocy tysięcy traktorów i kombajnów. Nawet w ubiegłym roku, stosunkowo nieurodzajnym, rolnicy Kazachstanu dostarczyli państwu 200 tys. ton zboża ponad plan. W ciągu ostatniego 30 lecia prace irygacyjne w Kazachstanie prowadzone były na tak wielką skalę, iż nawodnionych zostało 400 tys. hektarów pustynnej dotychczas ziemi. Nowy kanał budowany obecnie w pustyni niedaleko miasta Kzył Orda pozwoli nawodnić jeszcze 150 tys. ha ziemi i zwiększyć 3-krotnie powierzchnię zasiewów ryżu.

W kraju, którego ludność przed rewolucją w 98% była niepiśmienna, obecnie analfabetyzm został w zasadzie zlikwidowany. W dziesiątkach tysięcy szkół i kilkudziesięciu wyższych uczelniach studiuje młodzież republiki. 1.150 uczonych pracuje w laboratoriach Kazachstanu. Biblioteka publiczna w Ałma-Ata liczy milion tomów.

FILARY DOLARA



PO ZERWANIU STOSUNKÓW MIĘDZY BRAZYLIĄ a ZSRR

Komunikat agencji TASS

MOSKWA, czwartek.

Dnia 20 października br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego otrzymało od ambasadora brazylijskiego w Moskwie notę z oświadczeniem, że począwszy od tej daty dyplomatyczne stosunki między Brazylią a Związkiem Radzieckim należy uważać za zerwane. Usiłując uzasadnić to posunięcie rządu brazylijskiego nota powołuje się na to, że w prasie radzieckiej zamieszczone zostały artykuły, atakujące poszczególnych działaczy brazylijskich.

M. in. wyrażono niezadowolenie z krytyki, jaka miała miejsce w prasie radzieckiej odnośnie zachowania się delegata brazylijskiego na Zgromadzeniu Generalnym ONZ w Nowym Jorku, **ARANHA**, oraz że jedna z gazet radzieckich krytykowała dawną działalność prezydenta Brazylii **DUTRA**, którego, jak wiadomo, Hitler udekorował orderem za zasługi względem Niemiec. Nota wyraża w dalszym ciągu niezadowolenie z tego, że jedna z not ambasady brazylijskiej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR została zwrócona bez odpowiedzi z uwagi na jej rozwiezły ton i wrogi do Związku Radzieckiego charakter. Jako jeden z motywów zerwania stosunków nota potępia również jakieś ograniczenia stosowane rzekomo względem ambasadora brazylijskiego i jego pomocników w Moskwie, chociaż nie przytacza na to żadnych dowodów.

Rząd brazylijski działa wbrew woli narodu

Odnośnie noty brazylijskiej radziecka agencja TASS opublikowała następujące oświadczenie:

Rząd brazylijski utrzymywał stosunki dyplomatyczne z rządem carskim stosunki jego do tego rządu były przyjazne. W czasie Rewolucji Październikowej w roku 1917 rząd brazylijski zerwał stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim i przeszedł do obozu wrogów naszego kraju, połączywszy się z obcymi interwentami, którzy usiłowali złamać wolę narodu i przywrócić władzę obszarników i kapitalistów.

W ciągu przeszło 27 lat rząd brazylijski stał na wrogim względem Związku Radzieckiego stanowisku. Nawet po napadzie hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki, rząd brazylijski trzymając się przyjaznej polityki względem Niemiec, stał w dalszym ciągu na wrogim stanowisku w stosunku do naszego kraju. Dopiero w kwietniu 1945 roku, już w przeddzień kapitulacji Niemiec na propozycję rządu brazylijskiego, który nie mógł nadal ignorować woli narodu brazylijskiego domagającego się nawiązania stosunków ze Związkiem Radzieckim, między Brazylią i Związkiem Radzieckim nawiązane zostały stosunki dyplomatyczne.

Próby rządu brazylijskiego wytłumaczenia zerwania stosunków tym, że w prasie radzieckiej pojawił się ten czy inny artykuł, krytykujący działaczy brazylijskich, **są całkowicie bez podstaw, albowiem za takie artykuły odpowiedzialność ponosi prasa a nie rząd radziecki.** Oczywistym dowodem na to, że ta pretensja nie wytrzymuje krytyki jest to, że rząd brazylijski wcale nie interweniował na oszczercze artykuły pojawiające się w reakcyjnej prasie brazylijskiej, których celem było i jest dezorientowanie i oszukiwanie czytelników. **Rząd brazylijski ukrył prawdziwe przyczyny zerwania stosunków dyplomatycznych, nie licząc się z wolą swego narodu, który przecież powitał z radością wiadomość o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim.** Zrywając stosunki dyplomatyczne, rząd brazylijski, będący narzędziem elementów faszystowskich Brazylii, stał się posłusznym wykonawcą woli obcych panów. Faktem tym rząd brazylijski dowiódł, jak fałszywe były jego oświadczenia że życzy sobie przyjaznych stosunków z ZSRR.

Rząd radziecki nie ponosi żadnej szkody materialnej w wyniku zerwania stosunków, ponieważ Związek Radziecki może się z łatwością obejść bez stosunków handlowych z Brazylią. Natomiast Brazylia zostanie jeszcze bardziej uzależniona od państw imperialistycznych. Moralnie ucierpi sam rząd brazylijski, ponieważ aktem zerwania stosunków dyplomatycznych podkreślił, że jest oderwany od narodu i że zajmuje wrogie względem sił demokratycznych stanowisko.

Postanowienie rządu brazylijskiego odnośnie zerwania stosunków ze Związkiem Radzieckim jest usiłowaniem podporządkowania się elementom faszystowskim Brazylii i innych krajów.

Wywiad z MAURICE THOREZ'EM

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej).

— Antyjednolitofrontowe i prawicowe elementy francuskiej partii socjalistycznej w ostatnio ogłoszonej deklaracji insynuują, jakoby porozumienie dziewięciu partii oznaczało wznowienie Kominternu. Jak się na to zapatrujecie?

Prawicowi socjaliści, zaciekli wrogowie jedności, kłamią twierdząc, że deklaracja dziewięciu partii oznacza wznowienie międzynarodówki komunistycznej. — Głębokie przyczyny, które spowodowały rozwiązanie międzynarodówki komunistycznej, po spełnieniu przez nią jej historycznej misji, przyczyny polegające na tym, aby stworzyć podstawę dla powstania narodowych partii robotniczych w szeregu krajów — przyczyny te pozostają nadal w mocy. **Faktem bowiem jest, że w każdym kraju ruch robotniczy posiada odmienne drogi rozwojowe, a zatem nie jest obecnie możliwe stworzenie jednego ośrodka kierowniczego dla wszystkich partii komunistycznych.**

Każda partia komunistyczna musi uwzględnić swoiste cechy rozwojowe ruchu robotniczego i demokratycznego we własnym kraju. Nie wynika stąd jednak, że należy tracić z oczu interesy własne dla mas pracujących wszystkich krajów, ani wspólne zadania partii komunistycznych poszczególnych krajów. Dlatego też dziewięć zainteresowanych partii uznało konieczność wymiany doświadczeń i w razie potrzeby — koordynacji wysiłków na zasadzie dobrowolnego porozumienia w celu wspólnej walki przeciwko amerykańskiemu imperializmowi i jego pomocnikom.

Prawicowi socjaliści, mówiąc kłamliwie o wznowieniu międzynarodówki komunistycznej, powtarzają po prostu stare oszczerstwa przeciwko rządowi radzieckiemu, który rzekomo „dyktuje rozkazy" i przeciwko komunistom poszczególnych krajów, którzy rzekomo „posłusznie wykonują" te rozkazy. **Leon Blum celuje w tej niezbyt zaszczytnej roli oszczercy, rzucając na komunistów francuskich perfidne kalumnie, radośnie podchwytywane przez całą reakcję.**

— Czy Waszym zdaniem krytyka prawicy socjalistycznej, zawarta w deklaracji dziewięciu partii służy sprawie jedności ruchu robotniczego, socjalizmu i pokoju?

— Nie można realizować jedności ruchu robotniczego i socjalizmu, nie można bronić skutecznie pokoju, nie stosując bezlitosnej krytyki wobec prawicy socjalistycznej, której rola polega na ideologicznym i politycznym rozbrajaniu klasy pracującej i na rozbijaniu jej szeregów w interesie wroga. I tak — w chwili gdy naród francuski walczy o swoją godność i suwerenność narodową zagrożoną przez imperializm amerykański, **Leon Blum i francuscy przywódcy socjalistyczni prowadzą kampanię przeciwko samemu pojęciu suwerenności narodowej. Uważają — czy** też udają, że uważają — że suwerenność narodowa to „pojęcie przedawnione". „Pojęcie reakcyjne". Tych, którzy walczą o niepodległość i suwerenność Francji ośmielają się oskarżać o „ciasny nacjonalizm". Rezygnację z narodowej suwerenności i oddanie Francji w niewolę trustów amerykańskich usiłują przyoblec w szaty postępu i demokracji? Dopatrują się przejawu proletariackiego internacjonalizmu tam, gdzie w istocie rzeczy ma się do czynienia jedynie z kosmopolityzmem kapitału.

— W jakim stopniu utworzenie Biura Informacyjnego i porozumienie dziewięciu partii przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni między klasami pracującymi Francji i Polski i naszymi dwoma narodami?

— Utworzenie Biura Informacyjnego i porozumienie dziewięciu partii przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia przyjaźni między zainteresowanymi narodami. W szczególności dotyczy to stosunków między francuską a polską klasą robotniczą, między francuskim a polskim narodem. Po więziach przyjaźni, zadzierzgniętych przez Jarosława Dąbrowskiego z komunardami w 1871 roku i tych, jakie później złączyły górników francuskich i polskich w wielu bitwach i we wspólnej walce przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i zdrajcom z rządu Petaina — przybywa teraz nowa i cenna więź.

Żegnając się z Thorezem, stawiamy ostatnie pytanie:

— Gdy mnie w Polsce człowiek pracy zapyta, jaką jest Francja i dokąd idzie Francja — co mu odpowiedzieć?

— Powiedźcie, że naród francuski walczy i że **naród francuski zwycięży.** Naród, klasa robotnicza, nasza partia komunistyczna chcą utrzymać Francję na drodze demokracji i na tej drodze znajdujemy się u boku Związku Radzieckiego, u boku krajów demokratycznych, jak Polska, u boku demokratów wszystkich krajów. **W walce o swoją suwerenność narodową naród francuski zwycięży, albowiem i robotnicy, i chłopi, i drobni kupcy, i skromni urzędnicy — wszyscy coraz bardziej zaczynają sobie zdawać sprawę, jak ściśle i jak nierozerwalnie sprawa chleba powszedniego, sprawa zarobków, sprawa podatku i sprawa obrony swobód demokratycznych są związane z naczelnym zagadnieniem, jakim jest — walka o niepodległość i suwerenność narodową.**

Zwyciężymy, albowiem naród francuski a przede wszystkim francuska klasa pracująca złożyła zbyt wielką daninę krwi w walkach wyzwoleńczych przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i przeciwko zdrajcom petainowskim, aby teraz dać sobie wyrwać owoce zwycięstwa tak drogo okupionego.

Wywiad przeprowadził

BR. WIERNIK

Przegląd prasy zagranicznej

Gazeta Polska

Setki tysięcy uchodźców zalega szosy i koleje Pendżabu. Nieszczęśliwi ci ludzie zostawiają cały swój dobytek. Gna ich strach o życie, dręczy głód i dziesiątkuje cholera.

Co stało się powodem tej niesamowitej wędrówki ludów w XX wieku, jaka jest przyczyna, że daleki i mało znany Pendżab zyskał nagle rozgłos?

Pendżab stanowi najbardziej żyzną prowincję w Indiach północnych. Liczy on 28 mil. mieszkańców, w tym 30 proc. Hindusów, 15 proc. Sikhów i 55 proc. muzułmanów.

Od wielu setek lat mieszkańcy Pendżabu, mimo różnic religijnych i plemiennych — żyli w spokoju. Nie przyszło im nigdy na myśl, że różnice religijne mogą zakłócić harmonijne współżycie.

Nauczyli ich tego dopiero Anglicy. Gdy zwyczajną przemocą trudno się stało utrzymać Indie w uległości, oni to przyczynili się do stworzenia tzw. Ligi Muzułmańskiej i podsycali waśnie religijne i plemienne.

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać.

Pendżab —, ongiś cichy kraj — stał się dzisiaj widownią zamieszek i walk bratobójczych.

Szczególnie napreżona sytuacja stała się, gdy po podziale Indii Pendżab został rozpołowiony i stał się częścią składową Hindustanu i Pakistanu. Hindusi zaczęli uciekać z terenów Pakistanu, a muzułmanie z terenu Hindustanu. 150.000 ludzi zginęło w wyniku zaburzeń i walk wewnętrznych.

Nie wszyscy jednak źle na tym wyszli. Jasne, że Anglikom w takich warunkach dużo łatwiej będzie, mimo formalnie proklamowanej niepodległości Indii, utrzymać w swych rękach tę „perłę korony brytyjskiej".

KONFLIKT POMIĘDZY WŁOSKIMI ROBOTNIKAMI i PRZEMYSŁOWCAMI

RZYM, czwartek

Toczące się ostatnio pertraktacje pomiędzy Radą Włoskich Zw. Zawodow. a Związkiem Przemysłowców zostały zerwane na skutek stanowiska pracodawców w przemyśle, którzy odmówili zapewnienia odpowiednich gwarancji w sprawach, związanych ze zwolnieniami robotników z pracy. Komitet Wykonawczy Rady Związków Zawodowych przyjął rezolucję stwierdzającą, iż postępowanie przemysłowców jest niczym nieusprawiedliwione. Rezolucja ostrzega również przed odpowiedzialnością za konsekwencje, jakie mogą nastąpić w wyniku stanowiska przemysłowców. Należy nadmienić, że wobec nadeszłego poważnego kryzysu we włoskim przemyśle mechanicznym, grożącego zwolnieniem z pracy dziesiątkom tysięcy robotników. Rada Ministrów nie powzięła żadnych środków.

Chile zrywa stosunki z Czechosłowacją

PRAGA, czwartek

Ogłoszono tu komunikat czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzający, że we wtorek po południu chilijskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło charge d'affaires Czechosłowacji w Santiago de Chile, iż rząd chilijski postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne i konsularne z Czechosłowacją, podobnie jak ze Związkiem Radzieckim. Rząd chilijski umotywował ten krok rzekomą „międzynarodową propagandą komunistyczną wśród strajkujących górników chilijskich". Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych podkreśla, że rząd chilijski przytacza w danym wypadku zmyślone powody, nie mogąc wysunąć pod tym względem konkretnych zarzutów. „Postępowanie rządu chilijskiego stwierdza czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych — wnosi kryteria ideologiczne do stosunków międzynarodowych co nie da się pogodzić z ustalonymi pojęciami poprawności dyplomatycznej i poważnie uchybia powszechnie przyjętym regułom w stosunkach między krajami cywilizowanymi, wobec czego nie może przyczynić się do konsolidacji pokoju."

EGZAMIN
dojrzałości obywatelskiej polskiego chłopa

W dniu 1 listopada br. upływa ostateczny termin uregulowania zaległości z tytułu jedynego podatku dla wsi — podatku gruntowego.

Zasady wymiaru podatku, terminy spłat, sprawa przysługujących ulg itp. były szeroko omawiane na łamach prasy codziennej, w czasopismach rolniczych, w instrukcjach Związku Samopomocy Chłopskiej i terenowych pełnomocników do spraw podatku gruntowego.

Żaden rolnik nie może się tłumaczyć nieświadomością co do terminu i wymiaru podatkowego w gotówce i zbożu. Sprawiedliwość zasad podatku uznały demokratyczne partie chłopskie, oraz organizacja zawodowa — Związek Samopomocy Chłopskiej.

Zgodnie z dekretem z marca 1944 przewidującym spłatę podatku gruntowego w gotówce i częściowo w zbożu, **Rząd powodowany troską o wyżywienie ludności pracującej miast i koniecznością walki ze spekulacją zbożem skorzystał z ustawowego prawa i w dniu 9 lipca br. wydał odpowiednie zarządzenie.** Obowiązek uiszczania podatku gruntowego w naturze oraz powołania pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego wynika z następujących przyczyn: **1. z konieczności walki ze spekulacją i zwyżką cen, 2. z potrzeby zabezpieczenia niezbędnych rezerw zbożowych dla reglamentowanego zaopatrzenia ludności pracującej w artykuły pierwszej potrzeby, 3. dążność do sprawiedliwego i równomiernego obciążenia wsi i wciągnięcia jej w ogólną akcję odbudowy kraju.**

Należało skończyć z uregulowaniem zaległości podatku gruntowego, które wynosiły za lata 1945, 46 i 47 — 10 miliardów zł. Według oficjalnych oświadczeń, z tytułu zaległych i bieżących należności **winno wpłynąć około 15 miliardów złotych i około 320 tys. ton zboża,** które wystarczy na zaopatrzenie kartkowe w chleb ludności pracującej miast na okres 3 miesięcy.

Sprawa podatku gruntowego na terenie całego kraju przedstawia się następująco: **Na ok. 3 miliony gospodarstw rolnych, ponad 60 proc. (ok. 2 miliony) płaci tylko w gotówce. Są to gospodarstwa, nie posiadające nadmiaru zboża i** pobranie zboża z ich szczupłych zasobów byłoby krzywdzące. **Około 750 tys. gospodarstw opłaca w zbożu zaledwie połowę drugiej raty podatku na rok 1947.** Dotyczy to gospodarzy średniozamożnych. Ostatnia grupa licząca **około 250 tys. — to rolnicy najzamożniejsi, którzy powinni drugą ratę podatku za rok 1947 w całości uiścić zbożem.**

Te zasady łączyły się jednak z pewnymi terminami. W okresie pierwszym, tj. do dnia 15 września br. rolnik mógł dobrowolnie uiścić podatek gruntowy za lata ubiegłe, oraz wpłacić zaliczkę za rok 1947. W okresie drugim, **trwającym do 1 listopada br. muszą być uregulowane wszelkie zaległości podatkowe zarówno w gotówce, jak i w zbożu.**

Po dniu 1 listopada br. nastąpi przymusowe ściąganie podatków. Będzie to przykra konieczność wobec opornych i opieszałych płatników.

Obecny podatek gruntowy stanowi w przybliżeniu dwie trzecie części przedwojennego obciążenia wsi i nie pozostaje absolutnie w żadnym związku ze świadczeniami rzeczowymi. Z meldunków terenowych wynika, że najmniej zamożne wioski i gminy przodują w uiszczaniu podatku.

Znane są wypadki współzawodnictwa o pierwszeństwo w kolejności spełnienia obywatelskiego obowiązku wobec państwa.

Znane są jednak wypadki, **że najbogatsi chłopi, przyzwyczajeni do przednówkowych spekulacji zbożem, nadal wyczekują.**

Im też przypominamy ostatni termin—30 października 1947 r. Niech nikt nie liczy na pobłażliwość. **Nadmierne zapasy zboża w stodołach bogatych gospodarzy nie doczekają się „dobrych czasów" dla spekulacji i sztucznej zwyżki cen. Tego dopilnują uczciwi chłopi, terenowi aktywiści demokratycznych partii i działacze Zw. Samopomocy Chłopskiej.** Kto chce być pełnoprawnym obywatelem Polski Ludowej, musi wspólnie dźwigać ciężar jej odbudowy i wypełniać kardynalne obowiązki. Jednym z tych obowiązków — całkowicie i terminowo spełnianym przez robotników fabryk, hut i kopalń — jest płacenie podatków.

Te zasady obowiązują również właścicieli gospodarstw wiejskich.

STAŃSKI.

Miejsce P.P.S. jest w obozie postępu społecznego i pokoju

PO UCHWALE CKW PPS Z DNIA 21-X-1947 ROKU

21 bm. powzięta została przez CKW PPS uchwała w sprawie sytuacji międzynarodowej, zatytułowana **„PPS. w walce o pokój i postęp"**. W uchwale tej, poświęconej sytuacji międzynarodowej i zadaniom PPS, władze naczelne bratniej partii socjalistycznej stwierdzają podział świata na dwa obozy: **obóz imperialistyczny,** reakcyjny i agresywny, złożony ze Stanów Zjednoczonych, ich satelitów i agentur na całym świecie oraz **obóz postępu,** pokoju i demokracji, obóz antyimperialistyczny na czele ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej. Przeciwstawiając demokratyczne, wolnościowe i pokojowe cele obozu postępowego reakcyjnym i agresywnym celom obozu imperialistycznego — uchwała stwierdza, że **miejsce Polskiej Partii Socjalistycznej, tak jak i miejsce Polski Ludowej, jest po stronie obozu postępu i pokoju.**

Ocena P. P. S., przedstawiona odważnie i jasno w uchwale, zbiega się ze stanowiskiem Polskiej Partii Robotniczej, zreferowanym na ostatnim plenum KC PPR przez tow. Wiesława, i z oceną sytuacji międzynarodowej, daną przez Naradę 9-ciu partii marksistowskich. Nie jest to rzecz przypadkowa. **Długotrwała współpraca obu odłamów ruchu robotniczego w Polsce,** wspólny z PPR udział PPS w decydowaniu o losach kraju, wspólna walka z trudnościami odbudowy i realizacji trzyletniego planu gospodarczego jednolita postawa wobec wszelkich ataków na naszą granicę zachodnią i na naszą suwerenność narodową ze strony imperialistów i protektorów Niemiec, prowadzą w sposób naturalny do **zbliżenia ideologicznego, do zanikania różnic,** dzielących obie partie, zarówno w ocenie sytuacji bieżącej, jak też jeśli chodzi o perspektywę na przyszłość.

W ten sposób jednolity front konsoliduje i wzmacnia cały ruch robotniczy, czyniąc z niego coraz bardziej jednorodną siłę.

Znaczenie uchwały CKW PPS nie ogranicza się jednak tylko do trafnej oceny sytuacji międzynarodowej. W uchwale znajdujemy stwierdzenie, że **„analiza sytuacji międzynarodowej, dokonana na Naradzie przedstawicieli 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych, jest w zasadniczych swoich zarysach PRAWIDŁOWA".** To stwierdzenie oznacza, że PPS **odcina się** zdecydowanie od tych wszystkich sił, wrogich wolności, demokracji i pokojowi, które na komendę dolara już nazajutrz po ogłoszeniu tez Narady i o utworzeniu Biura Informacyjnego w Belgradzie rozpoczęły nieprzytomną nagonkę antykomunistyczną i antysowiecką.

PPS rozumie, docenia i aprobuje olbrzymi wkład, jaki wnosi konsolidujący się ruch marksistowski w dzieło walki przeciwko groźbie niewoli i nowej wojny.

„CKW podkreśla, że powołanie Biura Informacyjnego 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych jest dobrym prawem tych partii, mającym szereg istniejących precedensów w międzynarodowych porozumieniach innych partii. Nagonka reakcji, wszczęta z tego powodu, jest tylko jednym więcej manewrem dla odwrócenia uwagi od istotnych zamierzeń imperialistycznej ofensywy światowego wstecznictwa. CKW stwierdza, że stos. PPS do zagadnień i form działania jednolitego frontu robotniczego zarówno w Polsce, jak i w skali międzynarodowej, nie ulega zmianie".

Ostatnie cytowane przez nas zdanie świadczy o tym, że naczelne władze bratniej partii wyciągają **właściwe wnioski** ze słusznej oceny międzynarodowej sytuacji. Skuteczna walka z siłami reakcji, o pokrzyżowanie planów podżegaczy do nowej wojny, wymaga przede wszystkim **wzmocnienia jedności klasy robotniczej, jednolitego frontu** obu odłamów ruchu robotniczego, który stanowi **podstawową siłę, broniącą wolności i suwerenności narodów.**

Postulat jedności PPR i PPS wynika z jednakową jasnością z oceny sytuacji, jaką na ostatnim plenum KC PPR dał tow. Wiesław, i z uchwały CKW PPS.

Zdając sobie sprawę, że specyficznej roli, jaką odgrywa Polska na arenie międzynarodowej, i ze szczególnego znaczenia jednolito - frontowej praktyki ruchu robotniczego w Polsce dla innych krajów europejskich i dla międzynarodowego ruchu robotniczego, towarzysze pepesowcy wysuwają w uchwale zadanie walki o **zbliżenie całej międzynarodowej lewicy socjalistycznej** i o realizację hasła **wspólnego frontu socjalistów i komunistów „w skalach narodowych i w skali międzynarodowej".**

CKW poleca swym organom między innymi „... **wzmóc na tym terenie** (tj. na terenie międzynarodowego ruchu socjalistycznego — przyp. Autora) — **walkę o zwycięstwo słusznych, rzetelnie socjalistycznych założeń politycznych", „wzmóc wysiłek w kierunku porozumienia socjalistycznych partii i grup szczerze rewolucyjnych i lewicowych", „WZMOC WYSIŁEK W KIERUNKU STWORZENIA JEDNOLITEGO FRONTU SOCJALISTÓW I KOMUNISTÓW W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ".**

W ten sposób Polska Partia Socjalistyczna wysuwa się na czoło całego międzynarodowego ruchu socjalistycznego, jako **szermierz jednolitego frontu, jako organizator współpracy wszystkich szczerze lewicowych, jednolitofrontowych i naprawdę niezależnych od kapitału grup i partii socjalistycznych.**

PPS potępia zdecydowanie „polityków prawicowo-socjalistycznych", którzy „kapitulują wobec ofensywy dolarowej i w ten sposób obiektywnie przechodzą na pozycje obrony interesów amerykańskiego imperializmu".

Pierwszy raz spotykamy u polskich socjalistów tak zdecydowane potępienie reakcyjnych, zdradzieckich grup prawicowo - socjalistycznych. Podkreślając swą rewolucyjną, antyimperialistyczną i antyfaszystowską, szczerze jednolitofrontową postawę władze naczelne PPS odcinają się od nich **z całą bezwzględnością.** Jednocześnie dają dowód dojrzałości politycznej, śmiałości i samodzielności, podejmując inicjatywę walki o **skupienie partii socjalistycznych na platformie lewicowej, jednolitofrontowej, przeciwko reakcyjnym przywódcom typu Bluma i Bevina.**

Specyficzne warunki złożyły się na to, że **właśnie w Polsce** ruch socjalistyczny po obecnej wojnie jest najbardziej lewicowy, najbardziej jednolitofrontowy, że **najlepiej uświadamia sobie potrzebę jedności.** Dobrze się stało, że towarzysze — pepesowcy wypowiedzieli się tak jasno o **obowiązkach,** jakie spadają na nich z tego tytułu, nie tylko w **kraju,** ale także **i w skali międzynarodowej.**

Uchwałę CKW PPS należy powitać, jako poważny krok naprzód na drodze zbliżenia ideologicznego PPR i PPS, jako dowód dalszych głębokich zmian, zachodzących w ruchu robotniczym w Polsce. Znaczenie uchwały należy tym bardziej podkreślić, że wybiega ono poza granice Polski i polskiego ruchu robotniczego.

K. MARTEL



Odbudowa Warszawy jest w pełnym toku, na ulicach stolicy spotyka się często drużyny ochotnicze pracujące przy odgruzowaniu. Nie tylko Polacy wchodzą w skład tych drużyn. — Młodzież prawie całego świata pragnie pomóc przy odbudowie bohaterskiej Warszawy. Na zdjęciu: międzynarodowa ochotnicza brygada pracy (Amerykanie, Anglicy, Kanadyjczycy, Duńczycy), która pracowała w dniu 19. 10. 1947 r. nad uprzątaniem ulicy Marszałkowskiej na odcinku między Świętokrzyską a Kredytową. Może ci młodzi ludzie, kiedyś gdy będą u steru rządów w swoich państwach, po naocznym przekonaniu się jak wyglądało niemieckie „kulturtraegerstwo" w Polsce, nie będą pobłażliwi dla agresywnych Niemiec. Foto SAP.

GL i AL w WALCE

BITWA NA DIABLEJ GÓRZE

W dniu 24 października br. mija czwarta rocznica wielkiej bitwy na DIABLEJ GÓRZE w woj. łódzkim, stoczonej przez oddziały GWARDII LUDOWEJ IM. GEN. BEMA z przeważającymi liczbą i uzbrojeniem oddziałami Wehrmachtu i SS. W bitwie tej NIEMCY PONIEŚLI SROMOTNĄ PORAŻKĘ. Oto jak opisują walki poprzedzające bitwę na Diablej Górze oraz przebieg samej bitwy jej uczestnicy.

„Prace konspiracyjną w Opoczyńskiem rozpoczęło nas dziesięciu we wsi Władysławów, gminy Niewierszyn—opowiada kpt. Mieczysław Janiszewski. — Z konspiracji grupa szybko przeszła do partyzantki. Niszczyliśmy akty poborów kontyngentów, rozbrajaliśmy policję, niszczyliśmy maszyny niemieckich mleczarń, paraliżowaliśmy łączność między oddziałami żandarmerii niemieckiej i Gestapo. Często współpracowaliśmy z innymi oddziałami partyzanckimi. Grupa nasza wzrosła niebawem do 50 osób.

W nocy z 13 na 14 sierpnia 1943 roku oddział pod dowództwem „Trojana" b. oficera zawodowego, stoczył w Kawęczynie, gm. Niewierszyn krwawą bitwę z nasłanymi przez CZŁONKA NSZ. KREŁOWSKIEGO I WŁAŚCICIELA KAWĘCZYNA ŁĘPICKIEGO, oddziałami żandarmerii niemieckiej. W walce tej, która trwała całą noc, zmusiliśmy Niemców do odwrotu. Stracili oni 15 zabitych i rannych. Kapitan Janiszewski opisuje następnie akcję odwetową za spalenie 2 wsi polskich: oddział Gwardii Ludowej uderzył wówczas na niemiecką wieś Klementynów, gdzie rozbrojono 16-tu SS-manów zniszczono 4 niemieckie gospodarstwa i rozstrzelono przywódcę SA, znanego polakożercę.

Po akcji tej i otrzymaniu listu z ostrzeżeniem skierowanym przez partyzantów do żandarmerii niemieckiej. Niemcy nie stosowali więcej na tym terenie represji zbiorowych. W tym czasie gwardziści byli jedyną bojowa organizacja w Opoczyńskiem"

„Biliśmy Niemców gdzie się dało — mówi drugi nasz informator mjr. Stelak. — Staliśmy się postrachem dla wszystkich zdrajców, Volksdeutschów., a nawet większych oddziałów żandarmerii i Gestapo. Nadszedł październik 1943 r. Zamierzaliśmy przejść na teren — pow. radomszczańskiego. W nocy z 23 na 24 października staliśmy w sile około 150 ludzi w lesie odległym o 5 km od Żarnowa. Na pożegnanie pragnęliśmy pozostawić po sobie pamiątkę — mówi mjr. Stelak — tj. rozbroić policję, zniszczyć mleczarnię, papiery kontyngentowe i pocztę w Żarnowie. O godzinie 5-tej ruszyliśmy na Żarnów. Moja grupa miała rozpocząć akcję atakiem na posterunek policji. Na rynku w Żarnowie zastaliśmy niemieckie auta pancerne i tankietki. Jak dowiedzieliśmy się później, Niemcy mieli przypuścić nazajutrz atak na nasze pozycje. Zgrupowali oni w tym celu przeszło 2 tysiące żandarmerii. W tej sytuacji nie pozostawało nic innego jak odwrót — ciągnął dalej mjr. Stelak. Jednak Niemcy zauważyli nas i otworzyli ogień z ciężkiej broni maszynowej rozpoczynając jednocześnie pościg tankietkami. Cofaliśmy się bocznymi drogami w kierunku na Siucice i Ruszwice. O godz. 11-tej przed południem dotarliśmy do Diablej Góry, pod wsią Klawe, gdzie zamierzaliśmy odpocząć, korzystając z gościny miejscowych gospodarzy. Czujki zawiadomiły nas jednak niebawem że Niemcy nadciągają ze wszystkich stron. Wznowiliśmy marsz poprzez zachodni stok Diablej Góry i oddział mój jako pierwszy wyruszył przez pole w kierunku wsi Brzezie. Tam czołowe plutony natknęły się na silny ogień niemiecki i rozgorzała bitwa".

— A była to bitwa co się zowie — opowiada z kolei porucznik Trebski Józef: pseud. „Stefan" — ówczesny dowódca obsługi RKM. Zostałem przydzielony do plutonu, który miał osłaniać odwrót. Kiedy I-szy wypad oddziałów „Kruka" i „Karola" nie udał się, Niemcy pod osłoną ciężkiej broni maszynowej zaczęli się zbliżać do nas gęstą tyralierą. Dwa pierwsze plutony „Józka" i „Kruka" zajęły stanowiska na stoku góry i spokojnie czekaliśmy na atak. Gdy po upływie pół godziny nieprzyjaciel rozpoczął natarcie — dopuściliśmy go na jakieś 50 metrów Dopiero wówczas odezwał się mój RKM. a zaraz potem — pistolety maszynowe, karabiny. Kto nie miał z czego strzelać — walczył granatem. Niemcy natychmiast rzucili się do ucieczki, pozostawiając na przedpolu około 20-tu rannych i zabitych. Powtórny atak niemiecki, który nastąpił około godz. 3-ej po południu, również się załamał. Niemcy byli zdezorientowani, strzelali chaotycznie trafiając często swoich, walka trwała jednak do wieczora.

Po zapadnięciu zmroku oddziały nasze wycofały się już bez przeszkód w lasy ręczowskie. Nasze straty w porównaniu ze stratami wroga były nikłe liczbowo — lecz bolesne dla pozostałych przy życiu towarzyszy. Wysłany następnego dnia patrol znalazł na pobojowisku trzech najlepszych kolegów m. in. kochanego chłopca — Jakubiaka pseud. „Miglanc". Obok Jakubiaka leżały 74 łuski karabinowe i zdjęty z prawej nogi but. Wystrzelawszy wszystkie naboje, a nie chcąc się oddać do niewoli, palcem nogi nacisnął języki spustowy karabinu, popełniając w ten sposób samobójstwo. Poległych kolegów pochowaliśmy w prostym żołnierskim grobie, tam gdzie padli, wśród zarośli Diablej Góry. Następnie zebrawszy oddziały przeszliśmy w lasy życińskie gdzie koncentrowała się brygada im. Gen. Bema, a stamtąd, po połączeniu się z oddziałami znanego na terenie Kielecczyzny przywódcy Gwardii Ludowej — „Garbatego" na dalsze boje z Niemcami.

Rzemiosło w planie inwestycyjnym
NA ROK 1948

Związek Izb Rzemieślniczych opracował wytyczne dla wykorzystania kredytów inwestycyjnych dla rzemiosła, przewidzianych na rok 1948.

Ogólna suma **150 milionów złotych** kredytów bankowych zostanie podzielona między poszczególne branże. Kredyty zostaną przeznaczone przede wszystkim **na rozbudowę i unowocześnienie zakładów,** przeznaczonych na ulokowanie kształcących się w tej chwili uczniów. Tą drogą osiągnie się liczbę fachowców—rzemieślników, potrzebną dla zdrowego gospodarczego rozwoju rzemiosła.

Drugim założeniem podziału kredytów bankowych, jest dążenie do **zasilenia tych ośrodków i branż, które wykazują największy niedobór w zakresie liczby pełnowartościowych warsztatów.**

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Nowe elementy społeczne w sądownictwie dają gwarancję demokratyzacji aparatu wymiaru sprawiedliwości

„**GŁOS LUDU**" drukuje wywiad przeprowadzony z ministrem sprawiedliwości tow. **Henrykiem Świątkowskim** w sprawie szkolenia kandydatów na sędziów wydziałów karnych.

Minister w udzielonym wywiadzie oświadczył między innymi:

Zagadnienie uzupełnienia i odnowienia kadr resortu sprawiedliwości wypłynęło ze szczególną ostrością już z chwilą odzyskania niepodległości. Złożyły się na to dwie przyczyny: Z jednej strony szeregi sądownictwa w okresie okupacji zostały ogromnie przetrzebione, z drugiej — skład aparatu sądowego wymagał niejednokrotnie poważnych zmian w duchu jego demokratyzacji. O tym, żeby to zagadnienie mogło być rozwiązane w trybie normalnym przez dostarczanie corocznie pewnej ilości absolwentów wydziałów prawnych uniwersytetów, nie mogło być oczywiście mowy. Pójście tą drogą oznaczałoby przeciąganie istniejącego wówczas stanu rzeczy na przestrzeni przynajmniej 4—5 lat, a na to w żadnym wypadku nie można było pozwolić. Wysunięto więc drugą koncepcję, której realizacja nie należała wprawdzie do zadań łatwych, ale za to gwarantowała demokratyzację aparatu prawniczego w możliwie szybkim czasie.

Tym rozwiązaniem miało być stworzenie krótkoterminowych kursów prokuratorskich (8 miesięcy), których kandydaci na słuchaczy byliby skierowani przez partie polityczne, organizacje społeczne i związki zawodowe, a więc dawaliby określone gwarancje odpowiedniego poziomu społecznego i moralnego. Byłby to więc element, na którym nam najbardziej zależało, wnoszący cenne wartości do aparatu sprawiedliwości. Przyjęcie na kurs zostało uzależnione od wyniku egzaminu wstępnego, a nie od cenzusu naukowego.

Dotychczas zorganizowaliśmy trzy tego rodzaju kursy. Ukończyło je 131 absolwentów z tytułem asesora.

Po doświadczeniu, jakie dały dotychczas zorganizowane trzy kolejne kursy prokuratorskie, weszliśmy na drogę intensywnej akcji szkoleniowej. W zakresie kształcenia prokuratorów uruchomiliśmy szkołę we Wrocławiu i uruchamiamy w Gdańsku a w Łodzi otwieramy pierwszy kurs dla sędziów.

Kurs jest pomyślany dla sędziów karnych, a nie cywilistów, toteż program nauki, oprócz przedmiotów ogólno-kształcących obejmuje przede wszystkim przedmioty z zakresu prawa karnego.

Z DNIA

POCZĄTEK SEJMOWEJ SESJI JESIENNEJ 29-X 1947 r.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego otrzymał w dniu 21 października br. następujące zarządzenie:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 października 1947 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1947 roku.

Na podstawie art. 7 ust. 2, ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 29. października 1947 r.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz."

Posiedzenie Rady Państwa

W dniu 22 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie RADY PAŃSTWA, na którym zatwierdzono szereg rządowych projektów. **Ponadto Rada Państwa uchwaliła zasady wypłacania uposażeń i diet za prace w radach narodowych oraz rozpatrzyła wnioski wojewódzkich rad narodowych w sprawach gospodarczych i podatkowych.**

NA CZYM POLEGA PRZESTĘPSTWO HANDLU ŁAŃCUSZKOWEGO

WARSZAWA. Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w porozumieniu z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupieckich wyjaśniło, na czym polega pojęcie t. zw. handlu łańcuszkowego, uznanego za przestępstwo przez ustawę o zwalczaniu drożyzny.

Zarzut handlu łańcuszkowego może być stawiany wówczas, **gdy towar dociera do konsumenta po cenie wyższej, niż cena fabryczna, zwiększona o dopuszczalną marżę zysku brutto w hurcie i detalu,** a przyczyną podwyżki ceny jest włączenie się między hurtownika a detalistę — **jednego lub więcej pośredników.** Dotyczy to nawet takich wypadków, kiedy każdy z tych pośredników sprzedaje towar po cenie zakupu powiększonej o dopuszczalną wysokość zysku brutto.

KARTA OPAŁOWA — OD 1 STYCZNIA 1948 R.

WARSZAWA. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 bm. przyjął z pewnymi poprawkami wniosek **Ministerstwa Aprowizacji w sprawie wprowadzenia odrębnej karty opałowej od dnia 1 stycznia 1948 r.**

Zmiana w stosunku do stanu obecnego polega na tym, że węgiel kartkowy wydawany będzie nie na kartę żywnościową, jak dotychczas, a na odrębną kartę opałową. **Kartę taką otrzymają ci przodownicy spośród uprawnionych do posiadania kart zaopatrzenia I kategorii, którzy nie korzystają z deputatów węglowych.**

HUTA „SZCZECIN" PRACUJE PEŁNĄ PARĄ

Do największych zakładów Wybrzeża zaliczyć należy uruchomioną ostatnio hutę „Szczecin", która zatrudnia **ponad tysiąc pracowników.**

PRZEMYSŁ TABORU I SPRZĘTU KOLEJOWEGO EKSPORTUJE PAROWOZY I WAGONY KOLEJOWE

W związku z pięcioletnim planem rozbudowy kolejnictwa w ZSRR **zaistniały dla Polski duże możliwości eksportowe.** Przewiduje się w tym czasie dostawę do Związku Radzieckiego **300 parowozów szerokotorowych oraz 7 tys. wagonów kolejowych.**

Bałkany również wykazują duże zainteresowanie naszą produkcją. Ostatnio otrzymaliśmy **zamówienie na 300 parowozów wąskotorowych** oraz na części zapasowe na sumę **15,6 mil. zł.** według cen z 1936 r. Części te dostarczane są już od września br.

Poza tym **Jugosławia** zamówiła **12 parowozów na opał drzewny.**

Kop. »EMINENCJA« ma już nową Radę Zakładową

Wybory do nowej Rady Zakładowej na kop. „Eminencja" rozpoczęły się o godz. 7-mej rano. Z niedzieli na poniedziałek na noc górnicy nie pracow. W poniedziałek wychodzi z dołu ci tylko, którzy byli na obserwacji robót dołowych i maszyn.

Przyszli do cechowni umorusani, prosto od roboty.

— Masz listę, tu jest 30 nazwisk. Możesz głosować na 30 ludzi. Na więcej nie, bo lista była by nie ważna. Mniej niż 30 nazwisk możesz podkreślić. Który ci się podoba, do którego masz zaufanie, którego znasz i któremu wierzysz — głosuj na niego.

Tow. Kocurek, jeden z pełnomocników listy wyborczej, od rana nie miał wiele roboty. Dopiero koło godziny 8-mej rozpoczął się większy ruch.



Do kopalni „Eminencja" przybyły ziemniaki. Trzeba je szybko rozdzielić między załogę.

— Ile jeszcze masz tych list. Policz go — pytał Kocurka Cichoń grupą pełnomocnik listy wyborczej.

— Jest już 200 głosów. Tow. Cichoń odkreśla co 5-ciu głosujących, dla łatwiejszego, szybszego i sprawniejszego obliczania głosów.

W dwóch kątach cechowni stoją dwa parawany z białych desek. Każdy z głosujących zaś musi za parawan aby tam zastanowić się na kogo głosować. Skończone. Teraz ze złożoną w czworo kartką z odkreślonymi nazwiskami podejść do stołu, gdzie przy drewnianej opieczętowanej urnie urzęduje komisja wyborcza.

— Numer marki — pyta głosującego członek komisji, patrząc do listy.

— Sześćset osiemdziesiąt dziewięć.

Sześćset osiemdziesiąt dziewięć — członek komisji szuka na liście nazwiska głosującego.

— Olbrych Maksymilian, wozak w oddziale czwartym? — Umorusany robotnik, który co dopiero wychodził z dołu, wrzuca kartkę do urny.

— Tysiąc trzysta dwadzieścia sześć.

— Siedemset dwadzieścia pięć.

— Jest. Klaus Paweł — ruch maszynowy.

— Jest — Socha Jan — wozak na oddziale czwartym.

Członkowie komisji wyborczej i mężowie zaufania nie mogą odejść dzisiaj od swoich obowiązków ani na chwilę. Tutaj dla kopalni, te wybory są tak samo ważne, jak w skali kraju ważne wybory do Sejmu. Wszyscy to rozumieją i pojmują.

Do cechowni wchodzi tow. Wróblewski, członek starej Rady Zakładowej i kandydat do nowej. Jest radośnie podniecony. Zrywa czapkę z głowy, rzuca nią o ziemię.

— Sześć wagonów! sześć wagonów! słyszycie?!

— Co co, czego sześć wagonów? — otaczają go członkowie komisji wyborczej.

— Sześć wagonów ziemniaków przyszło do naszej kopalni. Cztery wagony, też dla nas stoją na stacji w Katowicach. Po południu przyjdą. Przed mrozami mamy ziemniaki.

— Ekonie — wszystko się zgruchło na jeden dzień. Wybory i ziemniaki. Kocurek drapie się pod czapką. Ale to nie jest zmartwienie. To jest radość dla całej „Eminencji", dla całego Bederowca, dla całego Dębu...

— Trza by ludziom rozpowiedzieć — mówi Cichoń odrywając oczy od listy głosujących.

— Już wiedzą wszyscy. Tylko należy tak zacząć podjeżdżać z wózkami. Wróblewski podnosi z ziemi czapkę i wychodzi.

— Muszę się dopilnować, żeby to prędko i sprawnie ludziom rozdać.

Do cechowni przychodzi coraz więcej ludzi. Kocurek ma robotę. Każdemu trzeba tłumaczyć od nowa.

— Który wam się towarzyszu podoba, którego znacie, do którego macie zaufanie — głosujcie.

* * *

Na placu kopalnianym, na torach, stoi tych sześć wagonów. Duże, piękne, duże ziemniaki, odkryte w pierwszym wagonie, koło nich uwija się kierownik spółdzielni Gedyga, robotnicy przygotowują wagę, kosze, bo chodzi o to, by wydać wszystkie jeszcze przed nocą. Ludzie ustawiają się w ogonku. Wózków jest coraz więcej.

— Hej zlup! — pierwszy kosz przechyla się do wózka, dźwignięty silnymi ramionami młodych ładowaczy w zielonych żołnierskich czapkach.

A tam w cechowni górnicy wybierają swoich ludzi najlepszych towarzyszy, którzy będą umieli organizować szybko dostawy ziemniaków na zimę, którzy będą umieli bronić interesów robotników kop. „Eminencja".

* * *

Po całonocnym obliczaniu głosów Komisja Wyborcza podała do wiadomości skład nowej Rady Zakładowej.

Radcami zostali: **Altman Jan, Cichoń Wiktor, Czajor Adam, Drabikowa Krystyna, Grelich Paweł, Juranek Aleksander, Kira Józef, Klima Jan, Kocurek Józef, Kozik Wiktor, Krybus Karol, Kuchta Jan, Sowa Jan, Wolny Paweł, Wróblewski Karol.**

Na zastępców wybrano: *Barański Jan, Czampel Wawrzyn, Dąbrowa Karol, Dedko Wilhelm, Greń Jan, Gnida Erwin, Klajnert Jan, Kubicka Franciszek, Liszka Jerzy, Pietrek Leon, Sitek Alojzy, Sołtysek Józef, Sołtysek Teodor, Sosin Stanisław.*

* * *

Nowa Rada Zakładowa odbędzie w najbliższych dniach konferencję na której wybierze spośród siebie przewodniczącego Rady, sekretarza i stałych jej członków, jak również podzielone zostaną funkcje pomiędzy wszystkich radców.

Jest [illegible] Nowa Rada niewątpliwie ma przed sobą szereg nowych problemów, wynikłych z sytuacji gospodarczej i politycznej naszego kraju. **Powinna ona przede wszystkim nadać odpowiednio większy niż dotychczas rozmach akcji współzawodnictwa** Na kop. „Eminencja" sprawy te dotychczas nie stanęły tak silnie, jak to jest potrzebne. Współzawodnictwo pozwoli zwiększyć zarobki górników, ładowaczy i wozaków, dając reszcie robotników możliwości uzyskiwania różnego rodzaju premii itp. W każdej akcji politycznej czy socjalnej, powinna Rada Zakładowa działać planowo, ze szczególnym uwzględnieniem interesów robotniczych kop. „Eminencja". Tak pracująca będzie ona Rada — prawdziwym przedstawicielem załogi.

TADEUSZ BARTOSZ.



Komisja Wyborcza

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej.
Wydaje: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 8 tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Ozimska 17, tel 385 Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11 telefon 25-16
R — 31307

PODSTAWY POLITYCZNE, SOCJALNE, GOSPODARCZE I ORGANIZACYJNE WSPÓŁZAWODNICTWA

Z przemówienia gen. sekr. CZZG tow Wojasa Pawła na I Naradzie Przodujących Górników

Po wyzwoleniu Polski od okupanta naród cały stanął przed gigantycznym zadaniem, odbudowy swojego kraju z gruzów i zniszczeń wojennych. Do pracy tej o głodzie i chłodzie stanął górnik polski, który zrozumiał, że będzie dawał węgiel dla odbudowy zniszczonego kraju, a nie dla odbudowy obcego kapitału.

Pierwszy rok odbudowy naszego życia gospodarczego, był okresem olbrzymich postępów. Na tle wielkich przeobrażeń społecznych ze szczególną wyrazistością rysują się niezwykłe osiągnięcia górnika polskiego w przemyśle węglowym.

Dzięki górnikom polskim, którzy sami obejmowali kopalnie, sami pokonywali trudności, którzy zrozumieli, że są współgospodarzami majątku narodowego, że są gospodarzami swojej kopalni, polski przemysł węglowy odgrywa dzisiaj w Europie pierwszorzędną rolę.

Przemysł węglowy odegrał również pionierską i bardzo wybitną rolę w odrodzeniu naszego eksportu. Dobra koniunktura eksportowa sprawia, że uzyskujemy za węgiel wysokie ceny. Wiemy, że główną naszą monetą za granicą jest właśnie węgiel, że na węgiel nasz czekają kraje, które importowały węgiel z Polski, przed wojną, że za ten węgiel płynie do nas **potok artykułów żywnościowych, różnych towarów przemysłowych, surowców itd., których w Polsce brak, a które** są konieczne dla odbudowy kraju.

Współzawodnictwo

Upaństwowienie przemysłu w warunkach przejścia władzy państwowej w ręce mas ludowych, zmienia zasadniczo stosunek do własnej pracy klasy robotniczej. Praca przestaje być źródłem wyzysku, a staje się źródłem **dobrobytu.**

Każde zwiększenie wydajności pracy oznacza wzrost bogactwa narodowego, zarówno w postaci płac jak i dochodu narodowego. Stąd też bezpośrednie zainteresowanie klasy robotniczej w maksymalnym zwiększeniu produkcji.

Z tych założeń wyrósł nowy ruch poprzez młodzieżowy wyścig pracy w potężny ruch przodowników i współzawodnictwa, który musi zrewolucjonizować całe nasze życie gospodarcze.

Ruch przodowników i współzawodnictwa powstał na bazie stopniowej poprawy bytu klasy robotniczej i stopniowego realizowania karty praw górnika.

Ruch ten powstał z dołu, z inicjatywy górników, jak **Pstrowski, Tiel Alfons, Stiler Augustyn, Geizler Aleksander, Frysztacki Antoni, Pierszchała Władysław, Kańtoch Karol, Jodłowski Piotr, Stanek Józef i setki innych.**

Rośnie armia współzawodników, w sierpniu mieliśmy w przemyśle węglowym 1.216 górników, którzy wykonali ponad 180 proc. normy, obecnie mamy **około 3000 przodowników.**

Równocześnie **ze wzrostem wydajności** pracy wzrastają i zarobki. Kańtoch Karol na kopalni „Centrum" zarobił w sierpniu br 51.960 zł., Czech Rudolf z kop. „Centrum" zarobił 42.513 zł. Wyleżoł Stefan — 42.214 zł.

To jest ułamek obrazu współzawodnictwa w przemyśle węglowym. Ruch współzawodnictwa jest dobrowolnym ruchem, rozszerza się on nie tylko wśród górników, ale rozszerza się również i na inne gałęzie przemysłu, jak przemysł włókienniczy, hutniczy, chemiczny, metalowy itd.

W związku ze zrozumieniem przez klasę robotniczą potrzeb kraju i wartości współzawodnictwa, jako podstawy podniesienia stopy życiowej najszerszych mas pracujących w Polsce, podpisany został w dniu 22 sierpnia 1947 r. w Warszawie **układ współzawodnictwa w pracy między górnikami i włókniarzami pod hasłem: „wykonania planu, zwiększenia wydajności, podniesienia dyscypliny pracy i zwiększenia bezpieczeństwa pracy".**

Wyścig u włókniarzy trwa już cały miesiąc i tam wysunęły się na czoło w wydajności pracy setki przodowników: oto 70-letni **Szydłowski Józef,** stary robotnik fabryki, który już w 1904 roku należał do SDKP i L. wykonując normę w 142 proc. mówi: „**tak jak dawniej na barykadach, tak dzisiaj rzetelną pracą służyć będę sprawie ludu pracującego".**

Również tow. **Lisiecka Maria,** pracuje na sortowni wełny, wyciąga dziennie 800 kg — wzywa do współzawodnictwa. Tow. **Oglaza Józef** również przystępuje do współzawodnictwa, jego zespół liczy 13 samoprząśnic, 9 skręcarek i 9 dublarek.

Majster **Mikulski Franciszek** — dumny jest z dzielnych kobiet, dzięki którym uruchomiono 4000 nowych wrzecion w PZPW. Jego dumę podziela cała klasa robotnicza.

Współzawodnictwo w pracy, zapoczątkowane przez górników, przybrało szerokie rozmiary, — współzawodnictwo jest tematem na wszystkich zakładach pracy. Objęło ono zespoły hut, poszczególne fabryki chemiczne i inne.

Minister przemysłu i handlu tow. **Minc** na III Zjeździe Przemysłu Ziem Odzyskanych powiedział:

„Dlaczego ten ruch może się rozszerzać i będzie się rozszerzał dalej z wielką szybkością, dlatego, że teraz dopiero do całej klasy robotniczej w całej pełni dociera świadomość, że pracuje ona dla siebie, a nie dla eksploatatorów, dlatego, że dopiero teraz w małym jeszcze stopniu i niedostatecznym, jak bardzo niedostatecznym, to my o tym najlepiej wiemy — następuje pewna materialna, ograniczona jeszcze poprawa bytu klasy robotniczej. Trzeba ten nowy ruch otoczyć opieką i pielęgnować dlatego, że ten ruch to jest największa gwarancja naszej przyszłości".

Ruch przodowników pracy i współzawodnictwo nie może się opierać na zwiększonym wysiłku fizycznym, ale opierać się musi na dobrej organizacji pracy, przygotować górnikowi takie warunki pracy, by nie musiał chodzić podczas pracy za narzędziem pracy, drzewem itp., ale mógł swój czas produktywnie wykorzystać, jak wykorzystuje go tow. **Pstrowski,** osiągając tak wspaniałe wyniki pracy.

Tow. Pstrowski na I. konferencji przodowników powiedział, że to, czego dokonał, nie jest żadną filozofią, że przy dobrej organizacji pracy może każdy górnik taki wynik pracy osiągnąć i nie przesadził, gdyż na jego wezwanie o współzawodnictwo odpowiedziały dziesiątki i setki górników, a dziś mamy ich już tysiące, którzy stawiają sobie za zadanie, prześcignięcie w sukcesach pracy to Pstrowskiego.

Wrogowie Polski Ludowej, którzy prowadzili walkę przeciwko ludowi polskiemu za pomocą podziemia faszystowskiego, poprzez mordy, palenie wiosek, powiązanie się z obcymi wywiadami, sabotażem gospodarczym wściekają się, że współzawodnictwo przybiera masowy i powszechny charakter. Robią wszystko, by ruch ten zahamować. Naszym obowiązkiem jest rozwiać te chwyty reakcji, **gdyż w przemyśle węglowym istnieją normy w wysokości 90% do przedwojennej normy z powodu złego stanu technicznego naszych kopalń, że normy te będą tak długo obowiązywały, póki stan techniczny naszych kopalń nie dorówna przedwojennemu stanowi technicznemu.** Współzawodnictwo więc nie stawia sobie za cel podwyższenie norm. Dlatego nie wolno nam osłabiać czujności wobec tej propagandy. **Członkowie obu partii robotniczych i związków zawodowych muszą niszczyć w zarodku wszelkie wrogie poczynania, skierowane przeciwko współzawodnictwu.**

Współzawodnictwo łączy klasę robotniczą, ponieważ służy ono jej interesom. Pomaga ono jedności klasy robotniczej, czego przykładem może posłużyć kopalnia Mysłowice, gdzie członek PPR, tow. **Frysztacki,** pracuje razem z ładowaczem **Pierzchałą** z PPS, osiągając 271.8% normy. **Współzawodnictwo powinno odegrać wielką rolę w pogłębieniu jednolitego frontu klasy robotniczej, gdyż w zespołowym współzawodnictwie siłą rzeczy biorą udział członkowie obu partii robotniczych oraz robotnicy bezpartyjni.** Tak jak jednolite związki zawodowe, które stały się terenem jedności klasy robotniczej, gdzie ta jedność praktycznie została zrealizowana, **współzawodnictwo musi i powinno być dalszym ogniwem cementowania jednolitego frontu klasy robotniczej, jednolitego frontu obu partii politycznych.**

Ażeby podołać tym wszystkim zadaniom, które stoją przed nami w związku ze współzawodnictwem, konieczny jest powołanie do życia komitetów współzawodnictwa. Komitety te zarówno na kopalniach, jak również w zjednoczeniach i CZPW przyciągają do współpracy przedstawicieli obu partii robotniczych. Komitety te musiałyby rozwinąć szeroką kampanię propagandową wokół współzawodnictwa, a to: za pomocą gazetek ściennych na zakładach pracy, za pomocą specjalnych afiszy, prasy, radia i kina.

Minister przemysłu i handlu tow. Minc, na III Zjeździe Przemysłu Ziem Odzyskanych zaznaczył:

„Trzeba, żeby ten wielki wysiłek połączył się z wielkimi i gruntownymi zmianami technicznymi. I trzeba, żeby tej fali, która wyszła z dołu od nas, tej fali współzawodnictwa, tej fali przodowników pracy wyszła na spotkanie zorganizowana technika i nauka. Trzeba, żeby powstał generalny plan techniczny ulepszeń w przemyśle, renowacji, racjonalizacji, postępu. I jeżeli to, co dały masy w postaci ruchu współzawodnictwa i przodowników pracy, połączy się z tym, co dała polska technika w postaci generalnego planu technicznych zmian w przemyśle, to otrzymamy rzecz wielką — REWOLUCJĘ TECHNICZNĄ W POLSKIM PRZEMYŚLE.

Górnik polski, który w ciężkich warunkach wywiązał się z zadań, nałożonych na niego przez naród przez wykonanie planu państwowego, kroczyć będzie dalej tą drogą, która prowadzi do ugruntowania demokracji ludowej i szybszej odbudowy z gruzów naszego kraju.

Tow. Wiesław powiedział na III Zjeździe Przemysłu Ziem Odzyskanych:

„Że w ubiegłym okresie czasu zrobiliśmy niemało. — Łatwiej więc powinniśmy maszerować naprzód. Na zelżenie wysiłku i odetchnięcie jeszcze nie nadeszła pora, jeszcze zbyt dużo trudności piętrzy się dokoła. Lecz nie wolno ich się lękać. Należy kierować się zasadą, że trudności są po to, aby je przezwyciężyć. Tylko w walce z trudnościami hartują się ludzie i wyrastają na dzielnych budowniczych. Ludzie przemysłu, dyrektorzy, inżynierowie, majstrowie i dzielna polska klasa robotnicza, świadomi celów, do których zdążają, jak dotychczas tak i nadal na pewno będą przodować narodowi polskiemu w jego historycznym marszu ku lepszej przyszłości".

Organizacja współzawodnictwa

Współzawodnictwo jest aktem świadomości klasowej i wysoko wyrobionego poczucia patriotyzmu.

Ten społeczny i dobrowolny charakter współzawodnictwa nie oznacza jednak, żeby ono nie było dziełem dokładnego przemyślenia i dokładnego planowania przy bezpośrednim udziale technicznego aparatu państwowego przemysłu.

Z CAŁEGO KRAJU

POZNAŃ

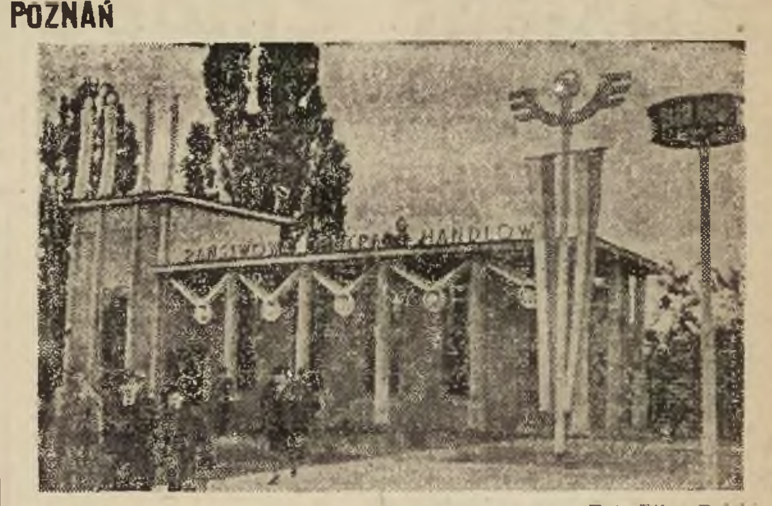


Foto-Film Polski

Pawilon Państwowej Centrali Handlowej.



Foto-Film Polski

Krowy z Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Ogólnopolska Wystawa Rolniczo- - Ogrodnicza w Poznaniu pozwoliła zorientować się w naszym dorobku na polu rolnictwa i uprawy ogrodniczej. Zamknięcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 25 bm. Po zamknięciu wystawy dyrekcja przeznacza trzy dni, od 27 — 29 b. m., włącznie na sprzedaż eksponatów. Rolnicy i ogrodnicy będą mieli możność zaopatrzyć się w doskonałe gatunki nasion, sadzonki drzew owocowych, maszyny rolnicze i narzędzia rolniczo-ogrodn.

ŁÓDŹ

BUDOWA GMACHU S. G. H.

Główna Szkoła Handlowa w Łodzi buduje własny gmach. Koszt budowy wyniesie 55 mil. zł. Na czele Komitetu Budowy stoją min. Kaczorowski, Dąb-Kocioł, oraz prez. Stawiński.

SZCZECIN

PRZYJAZD KOMISJI AKTYWIZACJI PORTU DO SZCZECINA

W dniu 22 października bawiła w Szczecinie ministerialna **komisja aktywizacji portu miasta i regionu** szczecińskiego w składzie wiceministrów **Petrusewicza, Dubiela, Zakowskiego, Salcewicza, Jaroszewicza i Kochanowicza oraz** dyrektorów departamentów **Askanaza i Glucka.** Prace komisji w Szczecinie przewidywane są na okres 2 dni.

GDYNIA

NAJWIĘKSZY TRANSPORT DOMKÓW FIŃSKICH

Do Gdyni zawinął w dniu 20 bm. statek **„Mira"** przywożąc do kraju z **Helsinek** największy z **dotychczasowych — transport 298 domków fińskich.**

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

LEPIEJ PÓŹNO NIŻ WCALE czyli „SPOŁEM" po 100 dniach wyjaśnia

27 czerwca br. poddaliśmy w tym miejscu krytyce zarządzenie Delegatury „Społem" we Wrocławiu przypominające zakaz przyjmowania do pracy osób, które ukończyły 45 rok życia i grożąc surowymi konsekwencjami za nieprzestrzeganie tego przepisu.

W dniu 9 października br. (a więc po 100 dniach) otrzymaliśmy przez 1. Delegaturę „Społem" w Katowicach, 2. wyjaśnienie Centrali „Społem" w Warszawie, 3. broniące Delegatury „Społem" we Wrocławiu.

Czytamy tam m. in.: **„Zarzut skierowany jest pod niewłaściwym adresem. Nic tu nie zawiniła wrocławska Delegatura, zarządzenie bowiem opiera się na decyzji Prezydium Zarządu Głównego „Społem" powzięte ze względów ogólnopaństwowych... bowiem — czytamy dalej istnieje pewna granica wieku, do której winien człowiek zdecydować się na wybór jakiegoś zawodu. W okresie powojennej płynności stosunków daje się zauważyć wysoce szkodliwe z punktu widzenia gospodarczego i państwowego zjawisko wędrówki pracowników z jednego warsztatu pracy do innego w poszukiwaniu większych stawek zarobkowych. Bez względu na dotychczasowy zawód i kwalifikacje ludzie szukają miejsca, gdzie w danej sytuacji otrzymują nieco wyższe wynagrodzenie chociażby za pracę niżej kwalifikowaną. „Społem" również nie uniknęło tej inwazji w okresie, kiedy potrzebowało wielu nowych pracowników. I tak np. zgłosili się do pracy ze szkolnictwa, z wyższym wykształceniem humanistycznym, czy innym i objęli stanowiska pracowników biurowych, pracowników buchalteryjnych, nic nie mając wspólnego z ich dorobkiem życiowym, który idzie całkowicie na marne. Działo się tak w czasie, kiedy szkolnictwo cierpiało na brak nauczycieli, fachowców, kiedy szereg szkół nie mogło powstać. Obok fachowego personelu zgłasza się dość wybitny fachowiec w pewnej określonej gałęzi kolejnictwa, który przepracował na kolei 30 lat i ofiaruje gotowość objęcia jakiejkolwiek nie wymagającej fachowości pracy. W ten sposób zamiast pracować z pożytkiem na posterunku, gdzie jest potrzebny i gdzie trudno go zastąpić, będzie podrzędną siłą fachową i w dodatku utraci prawa emerytalne. Człowiek, który po 45 latach w ogóle zmienia swój zawód, prawie zawsze będzie gorszym pracownikiem od młodego i cały dorobek jego doświadczenia fachowego pójdzie na marne".**

Całe 100 dni potrzebowało „Społem", by... nie zrozumieć, że najzupełniej obojętną rzeczą jest kto wydał zarządzenie. Krytykowaliśmy samo zarządzenie i zdania swego mimo powyższego wyjaśnienia nie zmieniamy.

Przyjmując na siebie odpowiedzialność za autorstwo wyżej wymienionego zarządzenia Centrala „Społem" występuje rzekomo w interesie kolejnictwa, szkolnictwa i innych urzędów, którym nie chce zabierać wybitnych fachowców, powoduje się troską o pracowników innych resortów, by nie stracili praw emerytalnych, moralizuje powiadając, że po 45 roku życia nie można zmienić zawodu itd.

Czy zamiast tego nie lepiej było wydać zarządzenie zakazujące w ogóle przyjmowania do pracy fachowców niespółdzielców? Jak wynika bowiem z tego wyjaśnienia, w „Społem" mogą pracować kolejarze, nauczyciele itd. o ile zmienili swój fach przed 45 rokiem życia. Przez to, według „Społem", nikomu krzywda się nie stała, nie ucierpiała szkoła ani kolej. Tu „Społem" jest łaskawsze. A może sądzi, że dopiero przekroczenie 45 roku daje dyplom fachowca? Przed tym to praktyka, terminatorstwo. Czy nie za długo?

Zgodzicie się z nami, że wyjaśnienie to choć owiane troską o Państwo i o ludzi nie wiele wyjaśnia. Szkoda było tych 100 dni myślenia, a jak wygląda troska „Społem" o obywatela, wyjaśni lepiej za „Społem" ob. Jałowiecki Alfred z Katowic-Załęża (ul. Jana Kupca Nr. 6a), który pisze:

„Pracowałem w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Katowicach jako robotnik. Praca ta pod względem zdrowotnym nie odpowiadała mi, lecz pracowałem, by żyć.

Swego czasu kolega mój tow. Dłuciok Paweł, który pracuje w „Społem", Katowice Zabrska 10 przyniósł mi wiadomość, że mogę swoje zajęcie zmienić na lepsze, ponieważ „Społem" w

Szopienicach potrzebuje woźnego, mam więc napisać życiorys oraz podanie. Tak też zrobiłem, jak mówił. Koledze oddającemu to podanie powiedziano, że mam przyjść do pracy. Następnego dnia stawiłem się osobiście w „Społem" w Szopienicach u p. Benedyckiego, gdzie przy omawianiu warunków płacy, na które zgodziłem się, zapytał mnie czy mogę już zacząć pracować, na co ja odpowiedziałem, że wpierw muszę jeszcze załatwić sprawę z Urzędem Zatrudnienia, oraz wziąć zwolnienie z Drukarni Nr. 1. P. Benedycki odpowiedział: „niech pan powoli likwiduje tę posadę obecną, a przyjdzie jutro między godz. 13—14 w celu omówienia spraw związanych z pracą". Gdy przyszedłem następnego dnia do Szopienic, gdzie był także obecny kierownik ob. Gacmanga, dowiedziałem się, że miejsce moje zajął już ktoś inny młodszy, „ponieważ ja nie byłbym za te pieniądze wyżył". Tak mówił w dzień później ob. Benedycki. Kiedy pokazałem im moje zwolnienie obiecali, że będzie możliwe znaleźć dla mnie w magazynie jakieś zajęcie, lecz niestety wszystko spełzło na niczym".

Tu już nie chodzi o emeryturę, o przyszłość. Ale z czego obecnie ten człowiek ma żyć? I jak to pogodzić z wyjaśnieniem Centrali „Społem" z dnia 9 października 1947 r. L. dz. I/1405/RG/Or?

Ano za 100 dni „Społem" znowu może wyjaśni. (Red.)

Wybory do Rad Zakładowych w pełnym toku...

...w kopalni „Katowice"

„Czerwony kapelusik"

Tow. Wypiór jest dzisiaj jedynym człowiekiem w Radzie Zakładowej. Wszyscy inni siedzą w cechowni zajęci wyborami. Żurawski, Mania, Domagała. Wypiór, ten wysoki tęgi mężczyzna, jest elektrykarzem. Kandyduje do nowej Rady. Majstruje coś przy adapterze, nastawia płytę. Suchy zgrzyt igły po płycie i dźwięki popularnej melodii „Czerwony kapelusik".

— To jest ulubiony „kawałek" Żurawskiego — mówi Wypiór z uśmiechem. Zresztą cała załoga naszej kopalni zawsze każe to sobie grać.

Bo tutaj na terenie całej powierzchni — w stołówce, w łaźni, na bramie pierwszej i drugiej, zainstalowane są głośniki i przez cały dzień słychać muzykę. No, a dzisiaj, w tak uroczystym dla wszystkich dniu, w dniu wyborów do Rady Zakładowej, tym bardziej...

Brzęczy telefon. Wypiór podnosi słuchawkę. — Tak, Wypiór przy aparacie. Słucham. Tak, z nocy jestem. Jak możesz, to przynieś mi coś do zjedzenia, bo będę tutaj przez cały dzień... no, co robić. Wybory...

W cechowni przy kilkunastu stołach urzęduje komisja wyborcza. Siedzi przewodniczący Zagol, siedzą Wejman, Otrębski, Mania. — Przewodniczący starej Rady Żurawski, przechadza się po sali z członkiem komisji wyborczej Chmelikiem.

O godzinie ósmej trzydzieści rano, 25 procent załogi wrzuciło swoje głosy do urny stojącej na środku sali. **Teraz po południu jest już 70 procent głosów w urnie.**

Zbliżam się do chodzących tam i z powrotem po sali Żurawskiego i Chmelika. Chcę tego pierwszego zapytać coś o wyborach, o godzinę zamknięcia urny i o tyle innych rzeczy interesujących dziennikarza.

— Akcję ziemniaczaną prowadzimy nadal — zaskakuje mnie Żurawski. **Widzieliście wagony? Przyszło ich już na naszą kopalnię dziewiętnaście. Ale nam potrzeba jeszcze około 60 wagonów.** Zorganizowaliśmy transport ziemniaków ciężarówkami dla tych co mieszkają w Małej Dąbrówce.

Komisję — czeka praca

Jest już wieczór. Przy światłach lamp wydają bez przerwy ziemniaki, a na sali zbornej ruch głosujących jest nieustanny. Przyszli z biur pracownicy umysłowi, przyszedł dyrektor kopalni, który dopiero teraz oderwał się od spraw produkcyjnych. Zmieszali się z robotnikami. Jedni sprawdzają swoje numery i nazwiska na listach, inni już biorą listy, studiują nazwiska, rzucają złożone karty do urny.

O godzinie osiemnastej urna zostanie zamknięta. Komisję czeka praca obliczania głosów. Jutro okaże się, kto otrzymał ich najwięcej.

Z głośnika przy bramie pierwszej płynie ciągle melodia „Zielony kapelusik", ulubiony „kawałek" Żurawskiego i całej załogi kop. „Katowice".

TADEUSZ BARTOSZ



GŁOSUJĄ WSZYSCY...

— Miałem nocną dniówkę w elektrowni, a dziś przy wyborach muszę — mówi do mnie tonem objaśnienia.

— Ludzie nasi lubią te głośniki — Wypiór powraca do swojego adaptera. Na stołówce, to nawet śmieją się, że jest zupa z muzyką — niby, że to drugie danie. Myślimy o tym, żeby zainstalować głośnik na dole, pod szybem. Sami górnicy już z tym przychodzili. Robota ciężka, ale po robocie, to i muzyki chętnie się posłucha — mówili.

Ziemniaki — swoją drogą

Na torach wyładowują z wagonów ziemniaki. Prosto do worków i wózków.

— Przy wyborach dużo ludzi i przy ziemniakach to samo — słyszę czyjś głos.

...w kopalni „Wanda — Lech"

Estetycznie udekorowane flagami narodowymi i zielenią ściany sali zbornej, urna, komisja wyborcza za stołami, z powagą wykonywująca swoje czynności, dwie zasłony, poza którymi wyborcy mogą na osobności podkreślać nazwiska kandydatów, których pragną wybrać na członków Rady Zakładowej — oto wnętrze lokalu wyborczego kopalni „WANDA LECH".

Weszliśmy do środka. — Rozglądamy się i dostrzegamy na balkonie orkiestrę w strojach górniczych. To orkiestra górnicza CZZG oddziału **Nowa Wieś**, której zadaniem jest uprzyjemnianie wyborcom stojącym w długiej kolejce oczekiwania do chwili złożenia swego głosu.

„Do pierona, teraz sam muszę pożyczać!"

Przybyliśmy w momencie największego napływu wyborców. — W lokalu znajdowało się kilkudziesięciu robotników. Jedni ubrani odświętnie, inni przyszli tutaj wprost z pracy. Oczekujący w kolejce skracali sobie czas rozmową, a niektórzy zabawiali swych towarzyszy dowcipami.

— Gdyby tak orkiestra przygrywała ludziom stojącym w ogonkach przed spółdzielniami, to na pewno nikomu nie przykrzyłoby się stać nawet kilka godzin — zażartował ktoś.

Może nowa Rada Zakładowa wprowadzi ten zwyczaj — dorzucił jego towarzysz.

W innym miejscu robotnik denerwował się, że przyniósł z sobą dwa ołówki, które pożyczył kolegom, a ci przez zapomnienie, po wypełnieniu listy, schowali do kieszeni i wyszli z lokalu. — „Do pierona użyczyłem innym, a teraz sam muszę pożyczać".

Jak powinna pracować nowa Rada?

Od stołu komisji wyborczej odchodzą 3 kobiety. Nawiązujemy rozmowę.

— To wy jesteście z „Trybuny Robotniczej" — zdziwiły się, gdy przedstawiliśmy się im. — I chcielibyście o nas w gazecie napisać? — pytały spoglądając na nas z uśmiechem.

— Dlaczego nie mielibyśmy o was napisać? Przecież nasza gazeta jest drukowana dla robotników i pisze o robotnikach.

— A co chcielibyście dowiedzieć się od nas?

— Powiedzcie nam, co myślicie o pracy starej Rady Zakładowej i co według was winna zdziałać dla was nowa Rada Zakładowa, którą dzisiaj wybieracie?

Kobiety roześmiały się i uparcie milczały dłuższy czas. Wreszcie najrozmowniejsza z nich zdobyła się na odwagę i oświadczyła, **że stara Rada pracowała dobrze, przede wszystkim przewodniczący, tow. Weireuch swoim postępowaniem zaskarbił sobie ich zaufanie. Od nowej Rady Zakładowej życzyłyby sobie, by ta więcej interesowała się sprawami kobiet pracujących, a zwłaszcza tymi kobietami, które mają na utrzymaniu dzieci.** Nasza rozmówczyni sama posiada troje dzieci uczęszczających do szkoły i uskarża się, iż musi bardzo dużo pracować, ponieważ poza pracą w kopalni pracuje jeszcze w domu i w dodatku zmuszona jest wystawać dosyć długo w kolejce przed sklepem spółdzielczym. Prosiła nas, aby napisać w gazecie, żeby kobiety



PRZY URNIE...

posiadające dzieci, uczęszczające do szkoły mogły być załatwiane w sklepie poza kolejką. Zapewniliśmy, iż napiszemy o tym, ale nie wiemy, czy zgodzą się na to inne...

— Musimy już odejść — idziemy do pracy. Rozmówczynie nasze to pracownice sortowni tow. tow. **Cop Cecylia, Latusek Rozalia i Kania Małgorzata.**

Przez zaufanie do pięknych rezultatów

— Dotychczas zgadzaliśmy się jak najlepiej — mówi do nas tow. **Badura Franciszek**, członek starej Rady Zakładowej i kandydat do nowej Rady, wysunięty przez Polską Partię Socjalistyczną — pragnąłbym, aby w nowej Radzie panowała taka sama zgoda między peperowcami i pepesowcami jak dotychczas, by nie zwalczano się wzajemnie, lecz coraz bardziej cementowano jednolity front klasy robotniczej.

Wybory odbywają się w porządku — mówi dalej tow. Badura — i w sposób jak najbardziej demokratyczny.

Z rozmów z innymi robotnikami wynika, iż wszyscy oni życzą sobie, by nowa Rada Zakładowa była naprawdę organem obrony ich praw i stała na gruncie całkowitej realizacji umowy zbiorowej.

Peperowiec, tow. Osmęda Gerhard mocno piętnuje wypadki traktowania spraw robotniczych w sposób biurokratyczny. Jego zdaniem, jedynie życiowe podejście do każdej bolączki robotniczej, wyzbycie się stronniczości i traktowanie każdego robotnika według jego zasług społecznych i pracy zawodowej, może zjednać członkom Rady Zakładowej całkowite zaufanie załogi, co doprowadzi z kolei do podniesienia wydajności pracy.

Trzeba liczyć całą noc

Po godzinie 15-tej lokal wyborczy począł opróżniać się. Do tego czasu ponad 70 proc. wyborców oddało swe głosy. Zniknął ogonek przed stołówkami komisji wyborczej, odeszła orkiestra. Przybywający do lokalu wyborcy nie musieli już długo czekać.

Opuszczaliśmy lokal wyborczy z myślą, że po zakończeniu wyborów, czeka członków komisji wyborczej nie lada praca, przy obliczaniu głosów, bowiem kopalnia „Wanda Lech" posiada dużą załogę, w której liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 2.541. Na pewno poświęcą na to całą noc.

(Dr.)

W RUDZIE ODSŁONIĘTO POMNIK ku czci poległych w walce o wolność

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Rudzie Śl. podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych w walce o wolność w latach 1919—21 i 1939—45 r., w której wzięła udział tłumnie ludność Rudy Śląskiej z organizacjami Związku Weteranów Powstań Śląskich i Związku Więźniów Politycznych na czele. Po nabożeństwie na cmentarz udał się wielki pochód, gdzie nastąpiło odsłonięcie pomnika, przemówienia wygłosili: min. Opieki Społecznej **ob. Rusinek**, prezydent miasta Zabrza **ob. Dubiel** w imieniu Zarządu Głównego Z. W. P. S., **ob. Cieślik** w imieniu Związku Więźniów Politycznych oraz burmistrz **ob. Gałązka** w imieniu miasta Rudy Śląskiej. Liczne organizacje polityczne i społeczne złożyły przed pomnikiem piękne wieńce.

Nowe samochody pocztowe Francuskie „Renaulty" na ulicach miast śląskich

(js) W ostatnich dniach przybył do Polski transport 100 nowych wozów pocztowych z Francji. Wozy te wykonane w seryjnej produkcji, przez firmę **Renault** w Paryżu przystosowane są wyłącznie do potrzeb służby pocztowej. Podobne wozy, jakie widzimy na zdjęciu, kursują po ulicach Paryża. Wozy kosztowały 70 mil. zł.

Na okręg katowicki Ministerstwo Poczt i Telegrafów przeznaczyło 11 wozów, 5 jednotonowych do przewozu ładunków i paczek, a 6 mniejszych, do opróżniania skrzynek pocztowych.

Wozy te rozdzielone zostaną na cały teren okręgu. Katowice otrzymują dwa wozy mniejsze, a **Gliwice, Bytom, Bielsko i Wisła** otrzymają po jednym. Ciężarowe wozy do przewozu ładunków otrzymają obwody pocztowe w **Gliwicach, Cieszynie, Raciborzu, Pszczynie i w Głubczycach.** Usprawni to w wielkiej mierze komunikację i obsługę pocztową w tych obwodach.

Min. Poczt i Telegr. planuje w ciągu trzech lat zakupić **300 nowych samochodów pocztowych.** Inwestycje te uzależnione są od ilości przyznawanych kredytów. Pierwsza dostawa wozów zapełni najdotkliwsze luki w taborze pocztowym. Urzeczywistnienie planu Ministerstwa przyczyni się do zupełnej motoryzacji obsługi pocztowej, a w ślad za tym do usprawnienia działalności poczty.

Kronika

25-lecie pracy ZUSu w Chorzowie

W niedzielę 19 bm. pracownicy Z. U. S. w Chorzowie obchodzili jubileusz **25-lecia swojej pracy zawodowej.**

Uczestnicy uroczystości zgromadzili się w sali posiedzeń gmachu ZUS — przy ul. Dąbrowskiego.

Zebranych licznie pracowników z miejscowego oddziału i okolicznych oraz przybyłych gości powitał dyr. **Moskwa.** Po czym przemawiali przedstawiciel Min. Pracy i Op. Społ. mgr. Balterski, dyrektor Pasternak, prezes Zarz. Głów. Zw. Prac Ubezp. Społ. ob. **Sasin** i adw. **dr. Bordt**, który w obszernym referacie przedstawił dorobek 25-letniej pracy ZUS w Chorzowie.

W imieniu 30 jubilatów nagrodzonych honorowymi dyplomami przemawiał starszy inspektor ob. **Jarczyk.**

Teatr

TARNOWSKIE GÓRY. Jutro, w sobotę, zjeżdża do Tarnowskich Gór **Teatr Ziemi Opolskiej.** Dane będą dwa przedstawienia komedii Fr. Zabłockiego **„Fircyk w zalotach"** — o godz. 16-tej dla młodzieży szkolnej i o godz. 19-tej.

Kino

TARNOWSKIE GÓRY — Światowid — Miłość na lekarstwo. **NOWA WIEŚ: Piast** — Historia jednego fraka. NOWY BYTOM: Patria — Zaklęta narzeczona. **BIELSZOWICE: Uciecha** — My z Kronsztadtu. **CHROPACZÓW: Śląsk** — Pontcarral. **DĄBROWKA WIELKA: Bałtyk** — Nieuchwytny Smith. **KALETY: Rusałka** — 15-letni kapitan. **KOCHŁOWICE: Bajka** — Nieuchwytny Smith. **LUBLINIEC: Kometa** — A imię ich milion. **ŁAGIEWNIKI: Raj** — Zamieć śnieżna. **ORZEGÓW: Światowid** — Ciche wesele. **PAWŁÓW: Świt** — Triumf młodości. **RADLIN: Helios** — Panna bez posagu. **RADZIONKÓW: Casino** — Złota maska. **SZARLEJ: Casino** — U schyłku dnia. **TYCHY: Halka** — Ludzie i manekiny.

Radio

piątek, 24 października.

6,00 Sygnał. 6,15 Dziennik. 6,20 Muzyka. 7,00 Wiadomości. 7,15 Muzyka. 8,20 Informacje. 8,25 Skrzynka PCK. 8,35 Kwadrans prozy. 8,50 Muzyka. 9,00 Aud. dla szkół. 10,40 Aud. Min. Oświaty. 12,03 Wiadomości. 12,08 Przegląd prasy. 12,15 Muzyka. 12,20 Z mikrofonem po kraju. 12,30 Koncert sekstetu P. R. 15,00 Program lokalny. 16,00 Dziennik. 16,20 Płyty. 16,30 Aud. dla chorych. 16,55 Aud. dla młodzieży. 17,15 Koncert dla przeodown. świata pracy. 18,00 RUL. 18,15 Prog. lokalny. 19,00 Skrzynka techn. 19,15 Konc. symfoniczny. 21,30 U naszych przyjaciół. 21,50 Aud. rozrywkowa. 22,45 Program lokalny. 23,00 Ostat. wiad. 23,20 Muzyka fortep. Griega. 23,55 Z ostat. chwili. 24,00 Hymn.

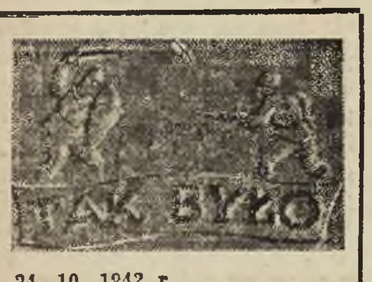
Piątek

24

PAŹDZIERNIKA

Ignacego, Romana

Wschód słońca 6.07
Zachód słońca 16.33



24. 10. 1942 r.
Odwet G. L. za 50 powieszonych towarzyszy: rzucenie granatów w Cafe Club, restaurację dworcową i drukarnię niemiecką w Warszawie.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

★ Nieoficjalne zakończenie sezonu tenisowego w Katowicach odbyło się w skromnych ramach w domku klubowym **Pogoni**.

Mimo pewnych zawodów natury wewnętrzenej, i dzięki licznym zawodom międzynarodowym sekcja tenisowa Pogoni rozwinęła się imponująco. Pogoń jest bezwzglednie największym klubem tenisowym w Polsce, a jej zdolności organizacyjne i śmiałość inicjatywy pozwoliły nam obserwować na kortach katowickich wspaniale walki mistrzów białego sportu.

Pogoń spisała się w ubiegłym sezonie doskonale. Zaobserwowaliśmy ogromny wzrost korciarzy.

ZAPOWIADANY przez nas obóz szermierczy urządza się ostatecznie w Katowicach. Trener węgierski Kevev przez **dwa miesiące** będzie w tajemniczal naszych mistrzów szpady, szabli i floretu w tajniki niuansów szermierczych, czy słuszne jest, że obóz urządza się w Katowicach?

Najsłuszniejsze!

W chwili obecnej jedynie Śląsk reprezentuje w Polsce poważna klasę. Mistrzowie Polski i kandydaci na Olimpiade wyjdą właśnie ze szczupłych szeregów szermierzy śląskich.

Sobik, Żaczuk, Fenc, Wójcik — to nazwiska znane nie tylko entuziastom szermierki.

Do tego dodajemy trzy panie S. **Skupieniówna, Stanoszkówne** i **Strzepkówne** — i mamy ewentualnych pasażerów na linii Katowice — Londyn w roku 1948. Wbrew pozorom szermierka staje się sportem masowym. W gimnazium katowickim zgłosiło się do nauki 64 uczniów.

Istnieja w Katowicach dwa kluby szermiercze: „Pogoń" i ZZK. Dusza „Pogoni" jest **inż. Wójcik** (brat szermierza), który od trzech lat staje na głowie, aby doprowadzić szermierke do przedwojennego poziomu. Ponieważ jednak prosił mnie abym o nim nie pisał więc nie mogę nawet zaznaczyć, że Wójcik wywindował i winduje nadal najsilniejsza bodaj sekcie „Pogoni", sekcie szermiercza.

★ **SPOŚRÓD** modnych obecnie szczepionek najlepsza jest Czepionka. Zuchmistrz, który w szczepia w swoich zawodników spokój, zdobycze techniczne i wole zwycięstwa. Dusza ZZK jest znany szermierz **Franc**. Doskonały szpadzista, dobry trener, pełen energii i zapału. Wydaje sie nam, że najpożyteczniej byłoby stworzyć w Katowicach jeden mocny klub oparty na pewnych podstawach finansowych.

Mniej konwenansów.

A więcej finansów.

★ Nasza reprezentacja bokserska jedzie do Warszawy w następującym składzie: **Kosmowski, Federowicz, Markowski**, oraz ósemka bokserów czynnych: **Kowalczyk, Grzywocz, Bazarnik, Rademacher, Okruszkiewicz, Tyka, Nowara**, Drapała. Liczymy na wynik 8:8.

Znacznie mniejszy wynik osiągniemy w Rumunii. Najwyżej 5.6. Dobre i to. Nasi piłkarze nie wróca z zagranicy z pustymi rękami.

O możliwościach przedłużenia ŻYCIA LUDZKIEGO

ALEKSANDER BOGOMOLEC był najwybitniejszym przedstawicielem eksperymentalnej biologii radzieckiej, a jego książka o przedłużeniu życia ma rozgłos światowy. Ukazało się niedawno w Ameryce angielskie tłumaczenie tej książki pod tytułem „The Prolongation of Life", które wywołało żywe echo w całej światowej literaturze naukowej.

Bogomolec, urodzony w roku 1881, studiował w Kijowie i Odessie po czym pracował jako dyrektor kijowskiego Instytutu Eksperymentalnej Biologii i Patologii i osiągnął stanowisko prezesa Ukraińskiej Akademii Nauk. Zmarł w roku 1946. Wszystkie jego prace naukowe skupiały się dokoła problemu śmierci organizmu.

Profesor **KULIABKO** zdołał ożywić serce wyjęte z trupa w 24 godziny po śmierci a inny uczony sowiecki **BRIUKONENKO** przywracał na krótko życie psom, sztucznie wznawiając ich krążenie krwi.

Zainteresowania Bogomolca szły w innym kierunku. Interesowało go życie tkanki ludzkiej, której żywot można sztucznie przedłużyć przy pomocy substancji odżywczych o specjalnym składzie. Ma to szczególne znaczenie dla medycyny, której najszczytniejszym zadaniem jest ochrona organizmu przed starzeniem się. By to osiągnąć, należy studiować teorię procesu starzenia się i ustalić w jaki sposób można by proces ten odroczyć. Współczesna biologia widzi źródło starzenia się w stopniowym osłabieniu działania komórek, w wyniku czego cały organizm zamiera. Można badać te zmiany pod mikroskopem, obserwując pojawianie się w komórkach coraz liczniejszych ziarenek zmartwiałej plazmy.

Mówi się często, że starzejący się organizm zasycha. Badania fizyko — chemiczne w pełni potwierdzają wypowiedziany powyżej pogląd. Procentowy skład wody w organiźmie płodu ludzkiego wynosi 97 proc., zawartość wody w organiźmie noworodka 80 proc., a dorosłego człowieka już tylko 64,5 proc. Tłumaczy się to tym, że starzejące się tkanki nie mogą wchłaniać takiej ilości wody i rzeczywiście organizm starca wysycha. Wszelkie objawy sklerotyczne, tak charakterystyczne dla ludzi starych, wynikają z utraty sprężystości a więc i żywotności tkanki, w pierwszym rzędzie tkanki włóknistej.

Bogomolec i jego uczniowie postawili sobie za cel, w oparciu o nowoczesną wiedzę o sekrecji wewnętrznej, wyprodukować w laboratorium odpowiednie serum, które by działając w drodze chemicznej, niejako zwalczało w organiźmie infekcję, powodującą zamieranie taknek i w konsekwencji starzenie się.

W Instytucie Eksperymentalnej Patologii i Biologii w Kijowie prowadzono obszerne studia nad zwalczaniem różnych chorób, szczególnie raka, ale również i chorób psychicznych, jak schizofreii, przez stosowanie injekcji wynalezionego serum.

Za przykładem Rosji poszły inne państwa i wynalezione przez Bogomolca lekarstwo stosują również Stany Zjednoczone i Anglia.

Daje ono dobre wyniki w bardzo wielu chorobach, a nawet w wypadku złamania kości wpływa korzystnie na proces regeneracji tkanki. Bogomolec zaznacza, że prowadzone przez niego prace, nie zmierzają do tego, aby wynaleźć jakiś cudowny eliksir życia. Chodzi o to, ażeby chory czy starzejący się organizm pobudzić do aktywności biochemicznej, tak, aby odbudować w organiźmie normalną przemianę materii. Medycyna staje wobec nowej sytuacji, w której ważnym zadaniem lekarza będzie przeciwdziałanie procesom starzenia się organizmu przez stosowanie takich metod, jak transfuzja krwi, injekcja seru i t. p. Bogomolec zastrzega się przeciwko metodom sztucznego odmładzania organizmu człowieka starego, zaznaczając, że nie da się odwrócić w przeciwnym kierunku biegu życia ludzkiego. Natomiast właściwa kontrola lekarza może ustalić proces wyczerpywania się organizmu i opóźnić starzenie się człowieka.

A. P.

ALEKSANDER BAUMGARDTEN

Nocne godziny

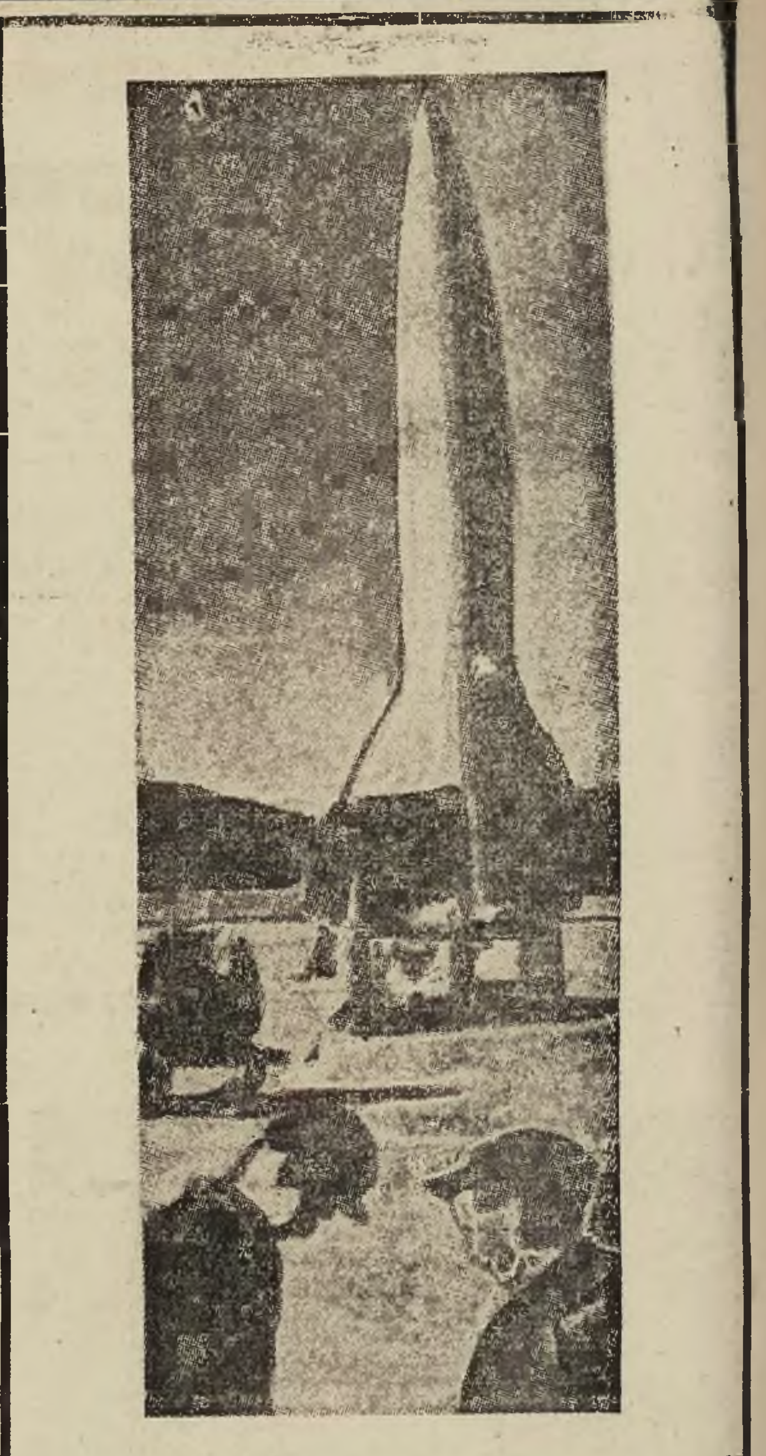
Nocna zmiana na szychty, sznury żółtych lamp,
z rąk do rąk mnie podają, prowadzą przez ciemność —
znam dobrze te godziny i swe kroki znam
zanim jeszcze się w drodze ukażą przede mną.
Śląsk szumi za oknami, jak rzeka za burtą,
pluszczą głosy przez mroki i milkną jak ryby —
w ten wieczór wyjść nam trzeba rozskrzypioną furtką,
by zadrżeć takim rytmem, jakim dzwonią szyby.
Zniż się nad wiernym sercem ręko niepokorna
wyrwij je z trzewi nocy, rzuć łunom na żer,
by je wiatr nad hutami roztracił i porwał.

Lecz myśl pobiegnie dalej, ześlizgnie się w głąb,
przepełznie korytarze, wyręby i sztolnie,
by przypaść ku tym rękom u świdrów i pomp
gdy walczą w czarnym froncie i na czarnej wojnie.

Widzę huty i ganki, śpiewam żar i dym
unoszący ku niebu chmurny salut Śląska —
niechaj ręce górnika podadzą mi rym,
bym powiązał kopalnie z hutami jak wstążką.

A tam jest ten sam wieczór, nawet noc zapada
i gwiazdy od Katowic ciągną ku Mazowszu, —
oparci o wzruszenie, słuchamy jak gada
pomruk muzyczny maszyn, cieniutki jak ostrze.

Godzina tak ogromna, napięta i piękna,
że aż boli i usta nie wiedzą, że drżą —
pozwólcie dniom człowieczym niech w mroku uklękną
nim je noc poda światu i idącym dniom.



Amerykanie bardzo troskliwie zaopiekowali się pewnymi wynalazkami hitlerowskimi. W pierwszym rzędzie, nie tymi, które mogłyby ułatwić ludziom życie, ale tymi które mogłyby je zniszczyć. Sprowadzono do Ameryki — jak już donosiliśmy — wielu uczonych i techników niemieckich, którzy pracowali dla przemysłu wojennego Trzeciej Rzeszy. W USA będą kontynuować swoje prace. Zamieszczamy powyżej zdjęcie — osławiony pocisk V 2, z którym Amerykanie ręka w rękę z niemieckimi zbrodniarzami wyczyniają najrozmaitsze eksperymenty.

Ostatnio ceny opadły a poziom katowickiej sceny podniósł się.

DLA SERC, DLA BRZUCHA...
Dla serc, dla brzucha refren ten:
Obniżka cen, podwyżka scen.

. PUK

Z POSIEDZENIA KLUBU KRYTYKÓW TEATRALNYCH

Klub Krytyków Teatralnych przy warszawskim oddziale Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. zorganizował interesujący wieczór dyskusyjny na temat działalności teatrów warszawskich w ubiegłym sezonie. W wieczorze wzięli m. in. udział: wicemin. Kultury i Sztuki — **Leon Kruczkowski**, dyr. Dep. Teatru — **Rusinek**, przew. Zw. Zaw. Literatów pol. — **Czachowski**, przedstawiciel Z. A. I. K. S., Z. A. S. P., teatrów warszawskich i liczne grono krytyków teatralnych.

Obrady zagaił krótką charakterystyką działalności teatrów warszawskich w ubiegłym sezonie prezes Klubu Krytyków Teatralnych — **Kazimierz Wroczyński**, po czym rozwinęła się kilkugodzinna dyskusja.

Uczestnicy dyskusji poruszali różnorodne zagadnienia z zakresu działalności teatrów warszawskich, oraz tematy pokrewne. Powszechnie wyrażano sąd, że mimo dającego się obserwować podnoszenia poziomu artystycznego i repertuarowego, Miejskie Teatry Dramatyczne jeszcze nie stanęły na tym poziomie, jakiego można oczekiwać ntwet od teatrów znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych i gospodarczych. Teatry te nie wystawiły nietrudnych do inscenizacji, wielu cennych nowych sztuk kameralnych naszych dramaturgów współczesnych. **Kazimierz Czachowski** nawoływał dyrekcje teatrów do poszukiwań nowego polskiego repertuaru dramatycznego, wskazując że są sztuki godne wystawienia, nie są jednak brane w rachubę, jak np. „Spartakus" — **St. R. Dobrowolskiego.**

Artysta Państw. Teatru Polskiego — **Jan Kreczmar**, nawiązując do wypowiedzi **dr. Józefa Słotwińskiego** na temat konieczności znalezienia jakiegoś „polskiego stylu teatralnego", ustosunkował się pesymistycznie do naszych możliwości w tej dziedzinie. Jego zdaniem, może u nas być mowa jedynie o wypracowaniu „polskiej metody teatralnej".

Poza tym w dyskusji m. in. zabrali głos: **dyr. Rusinek, mgr. Padwa**, nacz. Wydz. Repertuarowego oraz **dyr. Aleksander Maliszewski**, który zaznajomił obecnych z planami repertuarowymi Teatrów Miejskich na sezon bieżący.

Zainteresowanie sztuką i literaturą polską w Czechosłowacji

Zainteresowanie sztuką i literaturą polską w Czechosłowacji stale wzrasta. W tych dniach ukazała się w Pradze nakładem wyd. „Maj" książka **J. Andrzejewskiego** p. t. „Noc" w przekładzie **Heleny Teigowej.**

Wkrótce wyjdzie z druku nakładem wyd. „**Svoboda**" w Pradze książka znanej powieściopisarki czeskiej **Marii Pujmanowej** p. t. „**Slovansky Zapisnik**" (**Notatnik słowiański**), w której autorka dzieli się wrażeniami ze swego niedawnego pobytu w Polsce.

W Teatrze „**Svobodne Divadlo**" w Brnie odbyła się ostatnio premiera sztuki **J. Szaniawskego „Dwa teatry"**.

Teatr Narodowy w Pradze wystawia w pierwszej połowie listopada „**Klątwę" Wyspiańskiego**, po czym zamierza wystawić „**Obronę Ksantypy" L. H. Morstina.**

Dnia 9 bm. orkiestra Filharmonii Czeskiej pod batutą **R. Kubelika** wykonała „**Symfonię kameralną**" kompozytora polskiego **J. Turskiego.**

ANKIETA ZWIĄZKU BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Łódzki Oddział Zw. b. Więźniów Politycznych rozpisał ankietę, której celem jest zdobycie wypowiedzi b. więźniów politycznych na szereg zagadnień, związanych z problemami demokratyzacji Niemiec i współpracy międzynarodowej. Wszyscy byli wieźniowie polityczni proszeni są o pisemną odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy słusznym był czynny opór przeciwko wszelkiej współpracy z elementem hitlerowskim?

2. Czy celowym jest nieustanne przypominanie za pośrednictwem prasy, radia, kina itp. podłości i okrucieństwa niemieckiego, aby w ten sposób zapobiegać powtarzaniu się dawnych błędów?

3. Czy byli więźniowie, na których skupiła się bezgraniczna nienawiść niemiecka — powinni zapomnieć i przebaczyć doznane krzywdy?

4. Czy celowym jest istnienie Zw. b. Więźniów Politycznych?

5. Czy przywrócony do praw b. Volksdeutsch może być członkiem P. Zw. b. W. P.?

6. Czy możliwa jest jakakolwiek współpraca pokojowa z Niemcami i czy naród niemiecki zasługuje na zaufanie?

7. Czy zbrodnie niemieckie mają cechy czynów ludzkich, czy całe społeczeństwo niemieckie winne jest, czy też tylko t. zw. zbrodniarze wojenni? Czy przebaczenie Niemcom byłoby postępowaniem słusznym?

8. Czy Międzynarodowa Federacja b. Więźniów powinna mieć przedstawiciela w ONZ dla zabierania głosu w sprawach pokoju z Niemcami i współpracy narodowej?

9. W jaki sposób winny narody europejskie zacieśniać swą współpracę na rzecz pokoju i wyeliminowania wojny?

10. W jaki sposób najlepiej zapewnić skuteczną pomoc wdowom i sierotom?

Odpowiedzi na ankiete należy kierować pod adresem: **Zarząd Okręgu P. Zw. b. Więźniów Polit. Łódź, Jaracza 3.**

Polskie filmy naukowe na festiwalu w Cannes

KRONIKA KULTURALNA

CENNA RZEŹBA BAROKOWA ZNALEZIONA W WODACH ZALEWU ŚWIEŻEGO

Koło Elbląga trzej marynarze żeglugi rzecznej płynąc barką motorową w Zalewie Świeżym natrafili na zatopioną w wodzie polichromowaną drewnianą rzeźbę. Rzeźba pochodzi z okresu późnego baroku. Marynarze odmówili przyjęcia zapłaty, która im zaofiarowano za wydobycie. Rzeźba została przekazana konserwatorowi wojewódzkiemu, powiększy ona zbiory organizującego się muzeum w Gdańsku.

ALBUM MARTYROLOGII NARODU POLSKIEGO

Polski Związek Zachodni w Bydgoszczy opracowuje „**Album martyrologii Narodu Polskiego**", w którym kilkuset autentycznych zdjęć ilustrować będzie bestialskie zbrodnie niemieckie w Polsce. „Album martyrologii Narodu Polskiego" wydany zostanie w języku polskim, rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU LITERATURY MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

Na stanowisko dyrektora Departamentu Literatury Min. Kultury i Sztuki powołany został krytyk literacki **Hieronim E. Michalski.**

Ryszard Wright 109

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Sześćdziesięciu.

— Wysoki Trybunale — powiedział Max — Bigger Thomas przyznał się do winy. Wydaje mi się, że ta ilość świadków jest zbędna.

— Chciałbym dowieść, że podsadny jest poczytalny, i że w pełni odpowiada za te okropne zbrodnie — rzekł Buckley.

— Trybunał wysłucha ich — rzekł sedzia.

— Wysoki Trybunale — rzekł Max — chciałbym ten punkt wyjaśnić. Jak jest Trybunałowi wiadome, brakło mi czasu, by przygotować obronę Biggera Thomas udzielono mi go bezprzykładnie mało. Przesłuchanie zostało przesunięte na sam początek tak, że chłopiec bedzie badany podczas kiedy umysły znajdują się w stanie wrzenia.

Wszelkie zmiany nic już nie pomogą. Można powiedzieć, że cały stan jest shisteryzowany. Okoliczności te sprawiają, że nie mogę postępować jakbym uważał za najrozsądniejsze, ale tak, jak muszę. Gdyby kto inny, a nie murzyński chłopiec, oskarżony był o zabójstwo, nie śpieszonoby się tak ze sprawą, a prokurator nie żądałby kary śmierci.

Stany starają się wywołać wrażenie, jakobym twierdził, że chłopiec jest niepoczytalny. To nieprawda. Nie stawiam żadnych świadków, sam świadczę. Chcę tylko powiedzieć, że jego wielka młodość, świat jego myśli i uczuć, powody wreszcie, dla których przyznał się do winy, powinny wpłynąć na złagodzenie kary.

Prokurator stara się przekonać sąd, iż kryję jakąś niespodziankę, przyznając się do winy w imieniu mego klienta, próbóję insynuować, że nastąpi jakiś legalny „legalny trick", który sprawi, iż kara będzie złagodzona. Ależ Trybunał w Illinois rozpatrywał już niejedną taką sprawę. Na przykład **Loeb i Leopold. Jest to procedura prawna,** stale będąca w użyciu przy światłych i postępowych prawach naszego Stanu. Czyż odmówimy temu chłopcu, ponieważ jest biedny i czarny, tej samej opieki, tej samej szansy, by być wysłuchanym i zrozumianym, jakiej tak chętnie udzielaliśmy innym?

Wysoki Trybunale, nie jestem tchórzem, ale nie żądałbym teraz, wśród wrzasków tłumu, by całkowicie zwolniono tego chłopca. Niech ponad schrypłe krzyki tłumu wzbije się głos proszący o życie.

Prawo w Illinois dotyczące przyznania się do zbroni zabójstwa, mówi, co następuje: Trybunał może skazać na śmierć, na dożywotnie więzienie terminowe, nie krótsze niż lat czternaście. W ramach tego prawa Trybunał skłonny jest wysłuchać przedstawień zmierzających do zaostrzenia lub złagodzenia kary. Prawo nakazuje wysłuchać czemu człowiek zabiłby w zależności od tego „czemu" zmniejszyć lub zwiększyć karę.

Zauważyłem, że Pan Prokurator Stanów ani przez chwilę nie zastanawiał się, czemu to Bigger Thomas zabił dwie kobiety. Tłuszcza czeka. Jeśli my nie zabijemy, zabije tłuszcza — oto jego punkt widzenia.

Nie zastanawił się on nad powodem zbrodni, bo się nad tym zastanowić nie umiał. Wie, że powinien działać szybko, zanim się ludzie opamiętają, zanim poznają wszystkie fakty. Wie, że gdyby wszystkie fakty były znane, gdyby ludzie mogli się zreflektować, nie stałby tutaj dopominając się kary śmierci.

Jakież to motywy determinowałyby postepowanie Biggera Thomas? Trzeba powiedzieć, że nie były tu motywy w tym znaczeniu, jakie temu słowu przypisuje nowoczesny ustawodawca. Będę chciał wrócić jeszcze do tego zagadnienia pogłębiając go. Właśnie z powodu czysto emocjonalnego podkładu tych obu zbrodni mówiłem, że uczuciowe i umysłowe życie tego chłopca zasługuje na uwagę. Ale kiedy Stany podniecają nienawiść tłumów nie potrzebna paradą świadków, i przypominaniem obrzydliwych szczegółów zbrodni, chciałbym posłuchać, co powie pan prokurator o motywach, które chłopca popchnęły do zbrodni.

Chłopiec jest młody nie tylko wiekiem, ale i stosunkiem do życia. Nie ma jeszcze prawa głosu. Żyjąc w Black Belt, młodszy jest usposobieniem niż większość chłopców **w jego wieku, ponieważ nie miał okazji zetknąć się z roz**maitością i głębią życia. Wzruszenia jego dwa sobie dotychczas znajdowały ujścia; pracę i płeć, oba w ich formie najbrzydszej i najbardziej poniżającej.

Chcę prosić Najwyższy Trybunał o to życie i mam nadzieję, że Trybunał przychyli się do mojej prośby.

Max usiadł, sala wypełniła się cichym szmerem rozmów.

— Ogłaszam godzinną przerwę — powiedział sędzia.

Dwaj policjanci wyprowadzili Biggera do przepełnionego hallu. Mijając oknem zobaczył znowu napierający tłum, powstrzymywany przez wojsko. Wprowadzono go do pokoju, gdzie stała już taca z jedzeniem. Max już tu był i czekał na niego.

— Chcesz jeść?

— Nie.

— Masz, zapal.

— Nie chcę.

— Napij się.

— Nie jestem spragniony.

Bigger siadł w krześle, pochylił się, położył ramiona na stole i ukrył twarz w zgięciu łokcia. Uczuł wielkie zmęczenie. Teraz, kiedy opuścił salę sądową, poczuł tym mocniej ucisk stu atmosfer, który ciążył na nim, kiedy ci ludzie sprzeczali się o jego życie. Wszystkie luźne myśli, które go przedtem opadały, a które dotyczyły sposobu życia i umierania, były teraz od niego dalekie. Przerażenie i zgroza były to jedyne uczucia, jakich doznawał w sądzie. Kiedy upłynęła godzina, wprowadzono z powrotem. Powstał razem ze wszystkimi, kiedy wszedł sędzia, a potem usiadł.

Pierwszym świadkiem była stara kobieta, której Bigger nigdy nie oglądał na oczy. W toku zeznań usłyszał, że Buckley nazywa ją panią Rawlson. Starsza pani okazała się matką Daltonowej. Bigger zobaczył, jak Buckley daje jej kolczyk, który oglądała już jej córka, a stara kobieta opowiadała, jak ten klejnocik wędrował pokoleniami z matki na córkę. Kiedy pani Rawlsonowa skończyła mówić, Max powiedział, że nie ma żadnych pytań ani dla tego świadka, ani dla wszystkich innych, których w imieniu Stanu przedstawi prokurator. Pani Dalton zjawiła się również powtarzając wszystko co już mówiła przedtem.

(C. d. n.)